

Na Konferencji Moskiewskiej

Wielkie oskarżenie min. Mołotowa

MOSKWA (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu rady czterech ministrów, na którym przewodniczył min. Marshall oświadczył porozumienie, że dyskusje w sprawie Chin, będą się odbywały na nieoficjalnych posiedzeniach.

Następnie przyjęto porządek obrad przedłożony przez zastępców czterech ministrów dla spraw Niemiec.

W dalszym ciągu posiedzenia w czasie omawiania kwestii demilitaryzacji Niemiec min. Mołotow skrytykował politykę sojuszników w zachodnich strefach Niemiec. Oświadczył on, że z 1.500 zakładów przemysłowych przeznaczonych na odzyskanie wojenne tylko trzy zostały całkowicie zdemontowane i 37 zostało rozebranych częściowo. Podkreślił on również, że w zachodnich strefach istnieje szereg niemieckich organizacji wojskowych znajdujących się pod dowództwem niemieckich oficerów oraz wojskowych organizacji składających się z cudzoziemców.

Minister Mołotow zaproponował, by Wielka Czwórka poleciła Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec przygotowanie do 1-go lipca br. planu likwidacji niemieckiego potencjału wojennego.

Minister Marshall oświadczył

W Zachodnich Niemczech pracuje jeszcze 1497 zakładów przemysłowych

że w amerykańskiej strefie okupacyjnej niemieckie organizacje wojskowe są całkowicie zlikwidowane.

Odpowiadając na zarzuty min. Mołotowa min. Bevin oświadczył, że niemieckie formacje są używane do likwidowania pól minowych i po ukończeniu prac rozminowania zostaną one niezwłocznie rozwiązane. Przewiduje się, że na dzisiejszym posiedzeniu min. Bevin odpowie na zarzuty min. Mołotowa, a następnie ministrowie przejdą do sprawy denazyfikacji.

MOSKWA (obsł. wł.) — Dziś po południu obradowały dwa komplety zastępców ministrów spraw zagranicznych, dla spraw Niemiec pod przewodnictwem pełnomocnika amerykańskiego Morphy i dla spraw Austrii pod przewodnictwem Mac Clarka.

Oprócz tego, obradowała specjalna komisja dla spraw majątku niemieckiego w Austrii.

Wobec olbrzymiego zakresu prac dla traktatu pokojowego z Niemcami, sprawa Austrii znaj-

W Zachodnich Niemczech istnieją niemieckie organizacje wojskowe

dzie się na drugim planie. Dopiero w kwietniu zaczyna się rozmowy w Radzie Czterech na temat traktatu z Austrią. Delegacja austriacka przybędzie do Moskwy 8-go kwietnia. Na południowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych w dalszym ciągu obradowali nad rozbrojeniem i demilitaryzacją Niemiec.

Sprawozdanie z Konferencji Moskiewskiej w 25 językach

WASZYNGTON (PAP). — Departament stanu podał do wia-

Likwidacja przemysłu niemieckiego do 1 lipca b.r.

domości, że sprawozdania z konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, będą podawane w 25 językach przez radiową stację krótkofalową departamentu. Nadawane będą sprawozdania nie tylko specjalnych korespondentów z Moskwy, ale również komentarze polityczne, dotyczące konferencji moskiewskiej.

Konferencja moskiewska rozpoczęła swoje obrady od oczyszczenia atmosfery, któryby utrudniła dalszy przebieg dyskusji. Taką próbą wyjaśnienia sytuacji była wczorajsze oskarżenie min. Mołotowa skierowane pod adresem polityki mocarstw zachodnich w Niem-

zech. Oskarżenie to dotyczyło wielokrotnie już poruszanej sprawy utrzymywania w dalszym ciągu produkcji wielkich niemieckich zakładów przemysłowych zamiast ich demontażu i utrzymywanie w swoich strefach umundurowanych i skoszarowanych oddziałów niemieckich. Jakkolwiek min. Bevin w odpowiedzi tłumaczył obecność niemieckich oddziałów wojskowych koniecznością prac przy usuwaniu min, pozostaje faktem, że do tej samej pracy i na tych samych warunkach używane są także oddziały brytyjskie i że nie potrzeba do tego celu całej umundurowanej i skoszarowanej armii niemieckiej.

Wczorajszy dzień obrad jeszcze raz podkreślił bezkompromisową wolę ZSRR pełnego unormowania stosunków w Niemczech i wygaszenie ostatnich ognisk militarystyki niemieckiej, bez względu na to, w jakim celu są one tam utrzymywane.

Na marginesie paktu polsko-czeskiego

Prasa niemiecka pisze:

Granice polskie nad Odrą i Nysą

korzyścią dla Czechosłowacji

BERLIN (API) Cała prasa niemiecka przynosi obszernie sprawozdania z sojuszu polsko-czeskiego oraz cytuje komentarze prasy zagranicznej na ten temat. Szczególnie podkreśla się tu fakt, że Czechosłowacja wypowiedziała się wyraźnie za granicą Odra — Nysa i to nie tylko z punktu widzenia solidarności słowiańskiej, lecz również ze względu na wyraźne korzyści gospodarcze, które zyskują się dla kraju w związku z uruchomieniem przez Polskę tranzytu do portu szczecińskiego oraz projektu stworzenia drogi wodnej Odra — Dunaj.

Duże też wrażenie wywarł komentarz Reutera stwierdzający, że w Londynie ocenia się pakt polsko-czechosłowacki jako niezwykle war-

tościowy instrument pokoju. Reuter dodaje również, że instrumentu tego brakowało w roku 1938.

Prasa czeska pisze:

Sojusz polsko-czeski

filarem bezpieczeństwa Czechosłowacji

PRAGA (API) Prasa czeska w dalszym ciągu komentuje zawarcie sojuszu między Polską i Czechosłowacją. „Sojusz polsko-czeski jest gwarancją bezpieczeństwa na

wypadek agresji niemieckiej, przekreśla bowiem raz na zawsze możliwość wykorzystania przez Niemców różnic i sporów, jakie dotychczas dzieliły oba kraje i uniemożliwia osiągnięcie porozumienia” — pisze „Narodni Osvobodzeni”.

„Obrona Lidu” pisze, że sojusz ten jest filarem bezpieczeństwa Czechosłowacji i przypieczętowanie zjednoczenia państw słowiańskich przeciwko faszystowskiej ekspansji Niemiec.

Delegacja chce wziąć udział w Konferencji

Moskiewskiej

SOFIA (API). Rząd bułgarski wystosował pisma do każdego z ministrów spraw zagranicznych, wielkiej czwórki, biorących udział w Konferencji moskiewskiej. W pismach tych Bułgaria podkreśla, że wypowiedziała wojnę Niemcom. W walkach z nimi poniosła wielkie straty. Około 240 tysięcy zabitych. Wojna kosztowała bułgarską gospodarkę narodową 133130 milionów lewów. Rząd bułgarski prosi więc o umożliwienie wzięcia udziału w rokowaniach nad Traktatem z Niemcami — specjalnej delegacji bułgarskiej.

Nowy zamach

w Jerozolimie

JEROZOLIMA (API) W dniu dzisiejszym nad ranem dokonano zamachu na brytyjski obóz wojskowy w Jerozolimie. Jeden żołnierz został zabity 8-miu ciężko rannych. Osobom cywilnym w Jerozolimie i Haifie zabroniono od wczoraj opuszczać otoczonych drutem kolczastym dzielnic po godzinie 14-tej.

Oświadczenie min. Masaryka

Sieć sojuszów w Europie — na lepszym systemem bezpieczeństwa

NOWY JORK (obsł. wł.) Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryk opublikował w „Sunday Dispatch” artykuł na temat Niemiec. Stwierdza on, że sieć sojuszów łącząca kraje europejskie jest najlepszym systemem bezpieczeństwa. Przypomina te obowiązki na wspólne przeciwdziałanie

nie ewentualnej agresji niemieckiej. Następnie min. Masaryk ostrzega przed popełnieniem błędów sprzed 25 lat, kiedy to wysokie pozycje pozwoliły na odbudowę niemieckiego militarystyki i wyraża nadzieję, że obecnie to się nie powtórzy.

PO ODJEŹDZIE POCIĄGU

Delegacja czechosłowacka, serdecznie przyjmowana przez cały Naród Polski, powróciła już do Pragi. W przeciągu trzech uroczystych dni, jakie przeżywała Warszawa, wypowiedziano wiele słów, wytłumaczono wiele niejasności i usunięto wiele uraz, zawiazano pierwsze nici przyjaźni między oboma narodami. Odjazd delegacji czechosłowackiej z Warszawy nie zakończył naszego traktatu przyrzeczenia i przyjaźni, ale przeciwnie, dopiero go rozpoczął.

Po zawarciu układu kulturalnego podpisano w dniu 10 marca br. układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Republiką Czechosłowacją. Układ ten ustala ogólne ramy współpracy politycznej obu państw, ujęte w klauzulach. Treścią artykułów od 1 do 6 jest wyrażenie sformułowanie wszelkich możliwości współpracy obu państw na rzecz utrzymania pokoju i na wypadek, gdyby nastąpiła konieczność obrony przeciw agresji niemieckiej lub innego państwa, sprzymierzonego z Niemcami. Jednocześnie żadne państwo nie może wchodzić w skład żadnego bloku czy sojuszu państw obcych, skierowanego wyraźnie przeciw jednej z układających się stron. W praktyce oznacza to ścisłą współpracę wojskową i polityczną, przynoszącą obu krajom duże i realne korzyści i gwarantującą stały pokój w tej części Europy. Siła polityczna i wojskowa obu państw zaważać musi na szali wypadków. Dlatego też z układem polsko-czeskim liczyć się muszą i liczą się wszyscy ci, którzy dotychczas lekceważyli znaczenie każdego partnera z osobna. Układ polsko-czeski jest jedynie blokiem skierowanym przeciw Niemcom o charakterze wybitnie defensywnym.

Logicznym uzupełnieniem układu polityczno-wojskowego obu narodów jest zawarty jednocześnie układ gospodarczy. Losy wojny sprawiły, że Czechosłowacja nie zmniejszyła swego potencjału przemysłowego, który posiadała przed wojną, z drugiej jednak strony Polska mimo ogromnych zniszczeń uzyskała ważne zagłębia i obiekty przemysłowe. W wyniku tego Polska zobowiązała się w ramach układu gospo-

darczego wysłać do Czech surowce i półfabrykaty, otrzymując w zamian najbardziej nam potrzebne materiały inwestycyjne, i gotowe fabrykaty. Rynek polski jest w tej chwili nadzwyczaj chłonny, a przemysł czeski wola o surowce. Z drugiej strony Polska musi stać się krajem tranzytowym dla importu i eksportu czeskiego, co wpłynąć musi bardzo korzystnie na poprawę i rozbudowę linii kolejowych i portów, jako też handlowej floty polskiej. Niezwykle korzystna klauzula 6 układu gospodarczego ustala wysokość wymiany na 200 do 300 milionów dolarów USA, przy czym polskie zamówienia inwestycyjne, dokonane w Czechosłowacji, zostaną zrealizowane już w tym roku. W rezultacie umożliwi to znacznie szybszą odbudowę naszego przemysłu, komunikacji, miast i wsi.

Układ polityczno-wojskowy i układ gospodarczy tworzy jedną zwartą całość i wyznacza każdemu krajowi inną funkcję. Granice Czechosłowacji leżą nad Odrą i Nysą, funkcję obrony tych granic obejmuje w znacznym stopniu Polska. Z drugiej strony Czechosłowacja pozwoli Polsce dokonać kompletnej i jak najszybszej odbudowy; przemysł czeski, pracujący na potrzeby Polski i z surowców polskich — to najlepsze rozwiązanie współpracy gospodarczej obu państw, — współpracy, przynoszącej obu partnerom ogromne korzyści.

Dwa najbardziej na zachód wysunięte narody słowiańskie, jak długo były między sobą skłócone, zostawiały drogę wolną dla wszelkiej agresji, dla wszelkiego „Drang nach Osten”. Polacy i Czesi, zjednoczeni i ściśle ze sobą współpracujący, zamykają raz na zawsze te drzwi do wschodniej Europy, każdemu, kto pragnąłby na tych terenach szukać nowych podbojów. Z drugiej jednak strony drzwi te pozostają szeroko otwarte wszystkim ludziom dobrej woli, którzy pragnęliby wstąpić z nami na drogę szerszej współpracy.

LESZEK GOLINSKI

Kim jest nowy ambasador brytyjski w Polsce?

"Sunday Times" zajmuje się osobą nowego ambasadora brytyjskiego w Polsce, Donalda Gainera, który jeszcze nie powrócił z Brazylii.

Gainer zasługuje na bliższe poznanie go — pisze tygodnik. — W okresie między pierwszą a drugą wojną światową był on najlepszym ekspertem angielskim w sprawach niemieckich, a jeśli kiedykolwiek dojdzie do publikacji jego depesz, to okażą one, że rząd brytyjski otrzymywał od Gainera na wiele lat przed wybuchem drugiej wojny obszernie ostrzeżenia co do zamiarów Hitlera.

Bydąc przez blisko 12 lat brytyjskim konsulem generalnym w Monachium Gainer znał wszystkie tajemnice Brunatnego Domu, a jego depesze o krwawej czystości z 1934 roku i o zamordowaniu Roehma były klasycznym przykładem sprawozdań.

W końcu hitlerowcy zorientowali się, że Gainer za bardzo dokładnie zna niemiecką psychologię. W roku 1938 Gainera musiano odwołać z jego stanowiska w Wiedniu na żądanie rządu niemieckiego.

Ze swej strony możemy tylko dodać, że właśnie w Warszawie potrzebni są ambasadorowie i posłowie, którzy orientują się dobrze w celach i polityce niemieckiej i w stosunkach polsko-czeskich. W przeciwnym bowiem razie dojdzie do takich nieporozumień, jakich byliśmy świadkami pod czas sprawowania urzędu przez poprzednich ambasadorów Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jak się dowiadujemy ponadto, ambasador Gainer nie przybył jeszcze do Warszawy przed majem br.

(L.G.)

CZYTAJĄCIE
"SŁOWO POLSKIE"

Krótkie spiegle

Dobrze poinformowany

W dzienniku paryskim "L'Homme Nouveau" ukazał się artykuł, omawiający sytuację wewnętrzną w Polsce. Artykuł ten, nawołujący ten dencjonalnie stosunki w naszym kraju, zasługuje jeszcze na uwagę ze względu na niezwykle wprost orientację i znajomość nazwisk współczesnych wybitniejszych osób oraz miast polskich.

Dla przykładu: gen. Głomski (zapewne ma być Żymierski).

Bomolka, Radkio, Viga (Radkiewicz), Dikojałok.

Równie błędną i dokładnie przedstawioną są nazwy dzielnic polskich. I tak: "Oleka Luda", "Tribuna volanosti", "Tribuna raspiaka w Katowici", "Trybuna Robotnicza w Katowicach", "Tribuna Dolno-siebnach w Warszawie", "Tribuna Dolnoślaska we Wrocławiu", "swit" w Radomiu i "Głoc rabitnic".

Wyobraźmy sobie, jak doskonale musiał się autor powyższych kwiatków orientować w stosunkach wewnętrznych Polski, skoro tyle sadził sobie trud, aby jak najwierniej odzwierciedlić tytuły gazet i nazwiska, które się spotyka codziennie we wszystkich dziennikach.

Czyżby z Paryża było tak daleko do Polski? Czy język polski przypomina obłędnie? Czy wreszcie "L'Homme Nouveau" nie powinien przysłać nam swojego reporkażysty?

(L.G.)

Drugi dzień procesu Hoessa

Holwice z włosów, cegły ze złotych zębów...

Na pytanie prokuratora, jakie było mniemanie Hitlera o obozach koncentracyjnych, Hoess odpowiedział, że przed wojną obozy koncentracyjne miały z zadaniem zabezpieczyć państwo przeciwko jego wrogom.

Natomiast już w pierwszych dniach wojny obozy koncentracyjne stały się miejscami, gdzie wykonywano kary śmierci. Istniał tam też mobilizacyjny dla obozów, w myśl którego, wszystkie egzekucje zarządzane przez Himmlera miały być wykonane tylko w obozach koncentracyjnych.

Prokurator Cyprian: co może oskarżony powiedzieć o swojej rozmowie z Himmlerem na temat Vernichtungssaktion? (akcja wyniszczania).

Oskarżony: — latem 1941 roku wezwał mnie Himmler do Berlina i oświadczył, że Hitler rozkazał by kwestia żydowska została ostatecznie rozwiązana. Powinno to przeprowadzić SS, ponieważ istniejące miejsca zniszczenia są niewystarczające, obrano Oświęcim, jako główne miejsce zagłady. Oświęcim specjalnie się do tego nadaje, gdyż posiada dogodną komunikację kolejową oraz jest położony na uboczu. Akcją tę Himmler powierzył Hoessowi. Hoess otrzymał polecenie zachować ten rozkaz w najściślejszej tajemnicy, nie powinien być zawiadamiać o nim ani swych przełożonych, ani też podwładnych. Richman zawiadomił Hoessa, że do Oświęcimia ma przybyć od 6 do 7 milionów ludzi ze wszystkich krajów Europy. Hoess razem z Richmanem zwiedzili tereny Oświęcimia, by wybrać odpowiednie budynki do gazowania ludzi. Pierwsza partia zagazowanych, to byli jeńcy rosyjscy. Użyto do tego celu gaz o nazwie "Cyklon B".

Następnie Hoess opisuje sposób w jaki dokonywano gazowania. Przez dziury w suficie sypano krystaliczny proszek, z którego wydzielala się gaz. Gazowanie trwało zazwyczaj około 10 minut. Ci ludzie, którzy byli w bezpośredniej bliskości gazu padali jak rażeni piorunem. Przy zastosowaniu

wszystkich komór gazowych można było zagazować w ciągu doby — 10 tysięcy osób. Transporty więźniów udawały się do komór gazowych, będąc poinformowane, że idą do kąpielni. Więźniowie się rozbierali, przy czym upominano ich, by pamiętali gdzie złożyli swoje rzeczy, wchodził do komór i po pewnym czasie wynoszono stamtąd trupy. Co dopalenia ciała, Hoess wyjaśnia, krematoria mogły spalić w ciągu doby 2 tysiące zwłok.

W dalszym ciągu prokurator zadaje oskarżonemu pytania, dotyczące wyrywania złotych zębów, obcinania włosów i kentskate mienia. Hoess odpowiada, że po wyjęciu zębów z kramatorum, wyrywano złote zęby, obcinano włosy, zarówno kobietom jak i mężczyznom, oraz zabierano biżuterię i kosztowności, jak również wszystkie inne przedmioty, które posiadali więźniowie. Złoto przetapiane było w sztaby o wielkości cegły. Takich złotych cegieł wysłano z Oświęcimia do banku Rzeszy w Berlinie 3 — 4 miesięcznie. Biżuteria, biżuterię i zegarki były segregowane i ładowane w skrzynie. Co pewien czas 5-tonowy samochód ciężarowy odwoził tę skrzynię do Berlina. Ewidencja tych przedmiotów nie była prowadzona. Przedmioty codziennego użytku były wysyłane do Rzeszy i rozdzielane pomiędzy ludność niemiecką. Włosy były wysyłane do pewnej fabryki w Bawarii, gdzie używano je na cele zbrojeniowe marynarki, robione z nich mianowicie kotwice. Włosy zbierane w worki, co pewien czas wysyłało na wagonami do Bawarii. Do fabryki tej były również przysyłane włosy z innych obozów.

Następnie prokurator zadaje oskarżonemu pytanie dotyczące transportu przybywających do Oświęcimia. Hoess stwierdza, że w latach 1943 i 1944 było największe nasilenie więźniów. Żydów z Węgier przywieziono 400 tysięcy. Cyfry Żydów przywiezionych z innych krajów są następujące: Słowa

Przemówienie prez. Trumana:

Musimy pomóc Grecji i Turcji

WASZYNGTON (obsł. wł.). — Prezydent Truman wezwał kongres do udzielenia pożyczki dla Grecji i Turcji w wysokości 400 mil. dolarów. Nie jest wyszczególnione ile ma otrzymać każde z obu państw jednak przypuszcza się, że Grecja otrzyma 250 mil. dolarów Turcja — 150 mil.

Prezydent oświadczył, że poważna sytuacja zmusza go do wygłoszenia przemówienia przed oburzoną kongresu. Głównym celem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest, by wszystkie narody mogły być wolne od wszelkiego przymusu i by mogły być wolne od prób nacisku z zewnątrz. Stany Zjednoczone otrzymały od Grecji wezwanie o pomoc gospodarczą i finansową. Od 1940 roku państwo to jest terenem okupacji i

walki bratobójczych, dla wprowadzenia pokoju i umożliwienia odbudowy jest ona dla Grecji konieczna. Wielka Brytania zmuszona była do zlikwidowania pomocy finansowej dla Grecji. Jest ona dla Grecji konieczna dla wprowadzenia ładu wewnętrznego, musimy pamiętać, że gdyby państwo to stało się pod władzę zbrojnej mniejszości, wówczas także Turcja a z nią cały Środkowy Wschód stałby się terenem nieporozumień.

Musimy pomóc Turcji — mówił prezydent Truman — w rozwoju jej przemysłu i tyła gospodarczego co jest nieodzowne dla zachowania niepodległości tego państwa. Musimy podjąć akcję pomocy której oczekują od nas wolne narody świata. Wierzę, że kongres sprostą tej odpowiedzialności.

Czy Stany Zjednoczone czynią to bezinteresownie?

Co się dzieje w Niemczech

Szaberplac w Hamburgu

Na placach i ulicach Hamburga rozgrywała się coraz częściej podobna scena.

Hamburg, podobnie jak i inne miasta niemieckie (i niemieckie) posiada tzw. "szaberplac" gdzie dokonuje się najrozmaitszych transakcji handlowych. Na placu tym od rana do wieczora niezliczone tłumy ludzi szukają łatwego zarobku. Tutaj można nie tylko wszystko dostać, czego nie ma w sklepach, ale także poczynić różne obserwacje, niezwykle ciekawe i charakterystyczne dla dzisiejszych Niemiec.

Co nas w pierwszym rzędzie uderza, to niezwykle głośno działo w wielkim szkolnym, które krąży po całym placu, wołając psittkoyen! głoskami: Kohle! Kohle! Węgla! Wiedomo, że węgiel jest obecnie najcenniejszym produktem na rynku niemieckim, to też ten towar ten cenny się wielkim pożytem.

Nagle jednak wstrząsła się popłoch. Politzieli U wyłota wszystkich ulic po-

jawiają się postacie w uniformach "feldgrau" i charakterystycznych czapkach, za nimi wylatują się wolno jak dymy auta policyjne. Obrazek do złudzenia przypomina podobne sceny z ulic Warszawy podczas okupacji. Łapanie! Co sprytniejsi uciekają do gór upatrzonej melin, reszta miera się z tłumem, kilku jednak mniej doświadczonych wpada w ręce policyjki. Krótkie rewizja i oto wprawne ręce policyjników wypielają z przepastnych kieszeni młodych spekulantów tysiące i dziesiątki tysięcy marek. Handel krążącym węgłem opłaca się nieogromnie.

A teraz, idąc na policję, najtrudniej do złapania podobnych rozważań domów. Śledząc za cegłoch, raz za raz nasz znajomy z szaberplacu wtem i zamyka, gdzie ludzie spotkali się na jakichś kilkunastu wycośniętych, spitych do nieprzytomności.

W komieszkach policyjki możemy prześledzić kartoteki, które interesują nas tego cudzoziemca. Co się okazuje?

W miejscu takim sromotnie sa

2 i pół miliona ludzi zamordowano w Oświęcimiu
Maksymalna liczba więźniów — 140.000

cja — 90 tysięcy, Generalna Gubernia i obszar Górnośląski — 250 tysięcy. Niemcy i Czechi — 100 tysięcy, Francja — 110 tysięcy, Holandia — 98 tysięcy, Belgia — 20 tysięcy, Grecja — 65 tysięcy. Później przybywały już mniejsze transporty. Hoess ocenia ogólną cyfrę zamordowanych w Oświęcimiu na 2 i pół miliona ludzi. Po roku 1942 przeawali w obozie Żydzi. Później największą liczbę więźniów stanowili Polacy. W Oświęcimiu, zaalim obóz rozdzielono, maksymalna liczba więźniów wynosiła 140 tysięcy. Oświęcim pomysłany był, jako największy obóz eksterminacyjny w Europie.

Churchill składa votum nieufności dla rządu

LONDYN (obsł. wł.). — W ramach dnia debaty w Izbie Gmin na temat sytuacji gospodarczej w Wielkiej Brytanii zabrał głos Churchill, który wniósł votum nieufności dla rządu. Sytuacja powojenna wymagała jednoci narodowej — mówił Churchill — jednak rząd zdecydował się na prowadzenie polityki partyjnej.

Państwo nie mogło sprostać trudnościom gospodarczym i w ciągu kilku lat powojennych sytuacja pogorszyła się. Churchill zaznaczył, że nie było istotnego powodu dla kryzysu węglowego i trudności w wyżywieniu, jednak rząd nie umiał przewidzieć kroków zapobiegawczych. Sytuacja żywnościowa Wielkiej Brytanii jest gorsza niż w Holandii, Belgii i Danii, w państwach, które przez dłuższy czas były pod okupacją. Krytykując rządowy plan budowy domów Churchill oświadczył, że w ciągu ubiegłych dwóch lat zbudowano mniej niż w ciągu dwóch miesięcy z czasów panowania inicjatywy prywatnej.

Kryzys rządowy w Belgii
Dymisja rządu belgijskiego

BRUKSELA (obsł. wł.). Premier belgijski złożył dymisję swego rządu na ręce regenta Księcia Karola. Powodem dymisji było wycofanie się ministrów komunistycznych,

którzy nie zgodzili się na podwyższenie cen węgla. Gabinet składał się z liberałów, socjalistów i komunistów, sprawował rządy od ub. jesieni.

Spaak premierem?

BRUKSELA (API). Belgijskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że spośród kandydatów na przyszłego premiera Belgii poważne szanse posiada minister spraw zagranicznych ustępującego rządu

którzy nie zgodzili się na podwyższenie cen węgla. Gabinet składał się z liberałów, socjalistów i komunistów, sprawował rządy od ub. jesieni.

FAO

zamiast

UNRRA

GENEWA. Komitet wykonawczy F.A.O. (Międzynarodowa Organizacja Dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) komunikuje że w wyniku konferencji odbytej w sobotę w Rzymie, w której brało udział 15-tu delegatów narodowych komitetów europejskich, uchwalono, iż oddziały doradcze UNRRA, które miały być przejęte przez F.A.O. czynne będą do końca 1947 r. Uchwała przewiduje, że siły techniczne zwolnione przez U. N. R. R. A. będą dołączone do personelu F.A.O., pracownicy ci ograniczą swe czynności do udzielania rad komitetom narodowym, nie będą jednak ponosiły żadnej odpowiedzialności za rozdział, czy też za dostaw pochodzących od UNRRA.

Na widowni politycznej

W KRAJU

PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ przyjął na audjencji naczelnego dyrektora Banku Narodowego Czechosłowacji dr. Leopolda Hmaka.

DO GMACHU CENTRALNEJ REKACJI PAP przybyli bawiarzy w Stolicy przedstawiciele czechosłowackiej agencji rządowej „Ceska Lsbova Kan celat“, którzy zwiedzali urządzenia techniczne PAP oraz zapoznali się z pracami PAP.

W ŁODZI odbył się zjazd wojewódzki działaczy Stronnictwa Ludowego. Na zjeździe omówiono przesiedlenie ludności wiejskiej na Zachód oraz przysposobienie rolniczą młodzieży.

ZA GRANICĄ

CHINY. Na Formozie trwają walki pomiędzy władzami chińskimi a ludnością wyspy, która domaga się udziału w rządzie.

Indonezja

nie zgadza się na zmianę panowania

Imponująca jedno-
myślność całego
narodu — gwarancją
jego niepodległości

Bezpośrednio po zlikwidowaniu su-
premacji japońskiej na Oceanie Spo-
kojnym, nastąpiły w rejonie wysp sun-
dajskich wydarzenia, których znacze-
nie musimy dziś ocenić bardzo wyso-
ko. Wyspy sundajskie stanowiły przed
okresem okupacji japońskiej, teren
kolonialnej ekspansji holenderskiej.
Władcy znad ujścia Renu uważali za
rzecz zupełnie jasną, że ostateczne
zwycięstwo aliantów będzie zarazem
początkiem szczęśliwej kontynuacji
przerwanej z konieczności na kilka lat
polityki kolonialnej. Holendrom warto
zazdrościć korzyści, jakie przez setki
lat ciekawili z Jawy, Borneo, Sumatry
i Celebesu, nie licząc szeregu innych
posiadłości. Korzenie, kawa i kaczka
były niewysychającymi źródłami zy-
sków, a praca indonezyjskich neone-
wólków, eksploatowanych z prawdzi-
wą metodycznością, zapewniała pożą-
daną ciągłość w wyzyskiwaniu bogactw
naturalnych.

nie wagę tego dziełowego momentu —
chwyciła indonezyjska broń.

Nie pomogła pomoc Japończyków

Przeciwko imperializmowi holender-
skiemu wystąpiły liczne narody, różne
pół pod względem przynależności plemi-
nej, wyznania, tradycji kulturalnej i je-
zyka. Tym godniejszą podziwu staje
się całkowita jednolitość ich frontu,
którą na próżno starali się przełamać
agresorzy przy pomocy różnych mniej
lub bardziej godziwych środków. Indo-
nezyjczycy rozpoczęli zbrojną walkę
w r. 1945 i pod dość szczęśliwymi au-
spicjami prowadzili ją do dnia dzisiej-
szego. Oporu ich nie zdołali podważyć

ani stale wrażliwe kontyngenty wojsk
holenderskich, ani walczące po stronie
Holendrów oddziały japońskie. Jest to
chyba jeden z niewielu wypadków w
dziejach, żeby bezpośrednio po rzuce-
niu na łopatkę przeciwnika podnieść go
i użyć do walki ze swym dotychczas-
nym sprzymierzeńcem. Tak podnieśli
Japończyków i użyli do tępienia od-
działów indonezyjskich, co na szcze-
ście nie przysporzyło zbytnich sukce-
sów realizatorom tak bardzo postęp-
owych metod.

Jednolita podstawa rządu i narodu

Odpowiedzialność za losy narodów
indonezyjskich wzięła na siebie utwo-
rzona podczas walk Republika Indone-

zyjska, której kierownicy sprzecyżowa-
li cele walki w dążeniu do uzyskania
pełnej suwerenności wszystkich na-
rodów Indonezji. Postawa utworzone-
go w październiku 1946 rządu Sutana
Szahrira uzyskała bezwzględna apro-
batę wszystkich warstw narodu, wszy-
stkich grup wyznaniowych i wszy-
stkich partii politycznych, a zwłaszcza
socjalistycznej, robotniczej i chłop-
skiej. Jednomyślność poczyniła Indone-
zyjczyków skazuje z góry na niepowo-
dzenie liczne próby Holendrów, dążą-
cych do stworzenia sztucznego rozia-
mu w indonezyjskim bloku i odbija ko-
rzyskie na tle kwestii indyjskiej, któ-
ra przeżywa swoje kryzysy właśnie
dzięki niemożności zupełnego zjedno-
czenia wszystkich warstw narodu.

Republika Indonezyjska nie jest by-
najmniej tworem podziemnym czy pa-
tyzackim. W przebiegu wojny Indo-
nezyjczycy stale posiadali pewne czę-
ści wysp, zwłaszcza rejonów wewnętrz-
nych. Negatywne początkowo stanowisko
rządu holenderskiego wobec najskrom-
niejszych nawet postulatów indonezyj-
skich musiało z biegiem czasu i
wbrew wszystkim wysiłkom Holen-
drów ulec koniecznej modyfikacji,
szczególnie gdy zawiedły próby pozys-
kania mas indonezyjskich drogą po-
wierzchniowych reform ustrojowych.

Trzeba iść na ustępstwa

Rząd holenderski ujrzał się zmusze-
nym uznać Republikę Indonezyjską i
wszelkie rokowanie z jej przywódcami
prowadzić na zasadzie obustronnej
równości.

Był to olbrzymi sukces indonezyj-
czyków i nie umniejsza go wcale o-
biudne stanowisko Holandii, dążącej
uparcie, mimo podpisania całego sze-
regu traktatów i umów, do rozszerze-
nia rewolucyjno-wyzwoleńczego
ruchu narodów Indonezji.

Ze przypisując polityce holenderskiej
cechę obłudności, nie popełnia się prze-
sady, mówiąc, że Holendrzy, dążąc do
wystąpienia demokracji holender-
skiej przeciw własnemu rządowi i
poddawaniu jego polityki indonezyj-
skiej, oraz dezercji żołnierzy holo-
derskich, rezygnujących z wątpliwych
zaszczytów, jakie przynosiłaby im służ-
ba wojskowa na dalekich wyspach.

Tymczasowe porozumienie

14 listopada 1946 roku osiągnięte
wreszcie pewne porozumienie, na mo-
cy którego Jawa i Sumatra stanowi-
ły obszary podległe władzy Repu-
bliki Indonezyjskiej, przy czym rządy
holenderski i indonezyjski przystąpiły
do pracy nad utworzeniem Stanów
Zjednoczonych Indonezji, mających
obejmować cały archipeląg.

Parlament indonezyjski zatwierdził
tę umowę niechętnie, warunki jej są
bowiem pozornie tylko korzystne dla
Indonezyjczyków. W istocie Holandia
zastrzegła sobie w przewidywanym
rozwoju wypadków pozycję czołową i
to zarówno na odcinku politycznym
jak i ekonomicznym. Tak czy inaczej,
sankcjonowanie umowy z 14.9.1946
jest problemem dojrzałości politycz-
nej narodów indonezyjskich, rozumie-
jących niemożliwość osiągnięcia wszel-
kiego celu od razu i świadomie trak-
tujących pierwsze poważniejsze sukce-
sy jako etap rozwojowy. Rozwoju te-
go nie przerwać dalsze starcia zbrojne,
wyzwane rozmyślnie przez Holen-
dów.

Ostatnio rozpoczęła się druga faza
układów i bez względu na to, jakie
przyniosą rezultaty, świat musi pozy-
tywnie ocenić bohaterstwo wysiłki na-
rodu, któremu przez długi czas próbo-
wano niestępnie przypisać piętno niż-
szości. W ramach ogólnowojennej wal-
ki o prawo narodów do wolności, zaj-
mują Indonezyjczycy miejsce bynaj-
mniej nie na końcu. Jest rzeczą nie-
możliwą, żeby tak wspaniałego wkła-
du ideowego nie uwiecznił ostateczny
sukces.

KRZYSZTOF BOROWSKI

Taki podział ról, jest nie do utrzymania

Tego rodzaju układ stosunków wpły-
wa na to, że przed drugą wojną świat-
ową sytuacja w Indonezji dojrzała w
pełności do nadania jej miana absur-
dalnej. Konflikt między nieliczną gru-
pą Holendrów, a kilkudziesięciomilio-
nowym narodem indonezyjskim pogłę-
biał się z każdym rokiem i nie mogło
być inaczej; Holendrzy robili szybko
wielkie majątki siedząc na lukraty-
wnych stanowiskach administracyjnych
lub zarządzając plantacjami i co kilka
lat wywożili do Europy nagromadzone
kapitały, pozwalając się z kolei luzo-
wać przez świeżych następców. Indo-
nezyjczycy natomiast wyznaczono za-
danie nie-
mniej poważne — przyznając się
nieustannie jak najbardziej wyznaną
pracą do tego, żeby proces bogacenia
się Holendrów przebiegał możliwie bez
czystków. Zepchnięcie narodów indone-
zyjskich do roli dostarczycieli bogactw
materiałnych pozostawało w rażącej
sprzeczności choćby z ich tysiącletnim
dorobkiem kulturalnym. Sprzeczność ta
wystąpiła na jaw w sposób najbar-
ziej wyrazisty podczas wojny przeciw-
ko Niemcom i Japonii, toczony w o-
bronie prawdziwej wolności wszyst-
kich narodów świata.

Naród indonezyjski chwycił za broń

Upadek imperializmu niemieckiego
i japońskiego podlegnął za sobą osta-
teczne bankructwo ideałów rasistow-
skich i przyniósł wyzwolenie wielu na-
rodów, zarówno w Europie jak i w
Azji. Szczęśliwe narody europejskie
mogły natychmiast po rozgromieniu
Niemców przystąpić do energicznej od-
budowy zniszczonych krajów i konsoli-
dacji wewnętrznej swoich państw.
Dla ciemniejszych narodów azjatyckich
natomiast, tzn. w pierwszym rzędzie
dla mieszkańców Filipin, Indonezji i
Burm, oznaczało rozbięcie Japonii co
najwyżej zmianę panujących; nie by-
ła to może zmiana na gorsze, lecz w
każdym razie nie rokowała żadnych na-
dział w stosunku do jakichkolwiek na-
rodowych zamierzeń. Pojawszy dokład-

Mówi Hoess

Jak wyglądała „kwarantanna“

W dalszym ciągu rozprawy ze-
znaje Hoess. Mówi on krótko, la-
konicznie. O potwornościach obo-
zu oświęcimskiego; mówi w sło-
wach obojętnych, mających na ce-
lu odarcie całej rzeczywistości tam-
tejszej z cech tragizmu.

Zeznania Hoessa zmierzają do
tego, aby przedstawić cały system
organizacji Oświęcimia, jako na-
rzucony z góry.

II KWARANTANNA.

Hoess mówiąc o t.zw. II kwaran-
tannie podkreśla, że była ona na-
kazana, aby nie dopuścić do epi-
demii.

Dopiero w ogniu pytań sądu wy-
chodzi na jaw, jak ta „kwarantan-
na“ naprawdę wyglądała.

Oto jak odbywał się ten „higie-
niczny zabieg“:

1) Po dezynfekcji więźniów otrzy-
mywał numer, tatuowany na przed-
ramieniu.

2) Następnie przeznaczany był
do odpowiedniej grupy i na sku-
tek tego otrzymywał odpowiednią
nazwykę, przyszywaną do jego
„paszlika“ (więźniowie polityczni,
jak wiadomo, otrzymywali nazwykę
w kolorze czerwonym, przestępcy
kryminalni — zielonym, t. zw.
„aspołeczni“ — czarnym, homoseksu-
aliści — kolor różowy, a fioletowy
— badacze Pisma Św.

Jak zeznaje Hoess — księża trak-
towani byli jako przestępcy poli-
tyczni, a więc otrzymywali nazwy-
kę czarną.

Następnie Hoess opisuje warun-
ki życia w Oświęcimiu. Jego zda-
niem, warunki mieszkalne były nie-
tyle dobre — ile znośne...

Znośność tych warunków mies-
zkalnych polegała na tym, że każdy
z więźniów miał łóżko...
...ale na tym kółu spała jeszcze
cała masa innych więźniów.

KONSERWY I MIĘSO.

Zapytany o wyżywienie wię-
źniów Hoess odpowiada, że wię-
źniowie oprócz zupy, otrzymywali
jeszcze konserwy i mięso.

W tym momencie nastąpił wy-
buch śmiechu na sali.

Ten „zimny tusz“ otrzeźwia już
Hoessa, który w następnych zezna-
niach ogranicza swój jadłospis,
stwierdzając, że więźniowie oświęcim-
scy otrzymywali 1/4 litra wodnistej
zupy i mały kawałek chleba.

KARY OŚWIECIMSKIE.

Zapytany następnie o kary o-

w Oświęcimiu

święcimskie, Hoess odpowiada, że
były stosowane kary „łagodne“ jak
np. areszt zwykły, areszt z pozba-
wieniem jedzenia, ciemnica i t.d.
Poza tym regulamin przewidywał
przywiązywanie do pała i chłostę.
Przewidziana była kara t. zw.
„bunkra“, polegająca na osadzeniu
w małej klatce, w której nie można
było się poruszyć. W takim bun-
krze, jak zeznaje sam Hoess, mo-
gącym pomieścić jednego człowie-
ka — zamykano 2 — 3 ludzi.

Nowy 19-ty numer wielobarwnego czasopisma

„Moda i Życie praktyczne“

Najnowsze modele, porady zdrowotne
kosmetyczne, przepisy kulinarne, dział
korespondencji, nowela, listy z Anglii i t.p.

K 560

5 tys. żołnierzy amerykańskich w Trieście

RZYM (API) — Zgodnie z oświadczeniem dowódcy
wojsk sojuszników w rejonie Morza Śródziemnego generała
Johna Clea, siedziba dowództwa wojsk sojuszników prze-
niesiona zostanie 5 kwietnia do Livorno. Generał dodał, że
wojska amerykańskie odpłyną do Livorno w 90 dni po raty-
fikacji traktatu pokojowego w Trieście, pozostanie jedynie
5 tys. ludzi, którzy stanowią będą amerykański garnizon na
terytorium wolnego portu Triestu.

Trzeci etap „Odrodzenia“

Szybko, sprawnie, bez wielkiego
rozgłosu przeniosło się „Odrodze-
nie“ do Warszawy. Nie było żad-
nej przerwy w wydawaniu tygod-
nika, numer za numerem ukazywał
się ze zwykłą regularnością: jeden
datowany „Kraków, dnia 2 marca
1947 r.“, następny już „Warszawa,
dnia 9 marca 1947 r.“.

Gdy bierzemy do ręki pierwszy
warszawski numer, rzuca się
oczy nowa szata graficzna — du-
ży format (zwiększony do sześciu
złotych), zmieniony nieco układ
graficzny, Pęgaż w winiecie tytu-
lowej.

Czołowe miejsce w numerze zaj-
muje ankieta p.n. „Czy wskrzesić
Polską Akademię Literatury?“. Dziesięciu pisarzy i krytyków
literackich wypowiada się za
PAL-em lub przeciw niemu.

Kazimierz Wyka, jako redaktor
brańniej „Twórczości“ pisze o no-
wym etapie „Odrodzenia“ z per-
spektywy Krakowa. Bo wszak
Warszawa, to już trzeci — po Lub-
linie i Krakowie — etap tego
pisma. O ile jednak tamte dwa
miasta przejściowo tylko gościły
„Odrodzenie“ w jego wędrówce ku
stolicy, Warszawa stała się sie-
dzibą ostateczną tygodnika. „Kra-
ków oddaje Warszawie pismo do-
brze odchowane — pisze K. Wyka
— czujne na wszystkie objawy na-
szego życia kulturalnego, pismo,
które nie przestało być najszerzej
pojmującym swoje zadania pol-
skim czasopiśmem literackim. I z
perspektywy Krakowa jesteśmy
pewni, że w Warszawie „Odrodze-
nie“ ten swój charakter utrzyma
i jeszcze mocniej podkreśli.“

Ten sam autor zamieszcza pięk-
ny esej, pełen dywagacji i remi-
niscencji literackich, poświęcony
miastom i ogrodom w przeszło-
ści, teraźniejszości i przyszłości.

Maria Dąbrowska, autorka dra-
matu historycznego „Stanisław i
Bogumił“ w artykule p.t. „O pew-
nej krytyce“ polemizuje z zarzu-
tami — głównie natury językowej —
jakie przed pół rokiem wysunął
wobec jej dramatu K. W. Zawo-
dziński na łamach nieistniejącego
już „Życia Literackiego“.

Modny jest dzisiaj egzystencja-
lizm, jeden z kierunków myślo-
wych i literackich współczesnej
Francji. W Polsce, chociaż dużo
się o nim ostatnio mówi, niewiele
osób zna oryginalne dzieła filozo-
ficzne i powieściowe wyznawców
tego kierunku.

Lidia Łopatyńska omawia jedną
z powieści czołowego przedstawici-
ela egzystencjalizmu, Jean Paul
Sartre'a „Drogi do wolności“. Au-
torka widzi w powieści Sartre'a
wpływy wielkich pisarzy odkry-
wców, pisarzy analityków — Gide'a,
Prousta, Pirandello. Twierdzi o-
na nawet, że „z punktu widzenia

czysto psychologicznego osiągnię-
cia egzystencjalizmu“ wydają się
spójnym echem pirandelliz-
mu. „Reminiscencje literackie
cisną się przy lekturze Sartre'a —
pisze L. Łopatyńska — na dobro
pisarza trzeba zapisać to, że nasu-
wają się same wielkie nazwiska“.

W korespondencji z Nowego Jor-
ka Jan M. Nowak pisze o tym ra-
zem o amerykańskim ruchu wy-
dawniczym. W ciągu ubiegłego
roku ukazało się w St. Zjednoczo-
nych 7.735 książek (mniej niż w
W. Brytanii). Najwyższy nakład
wyraża się cyfrą 1.276.000 sprze-
danych egzemplarzy. Wśród książ-
tek o szczytowych nakładach znaj-
dujemy jedną tylko, znaną pol-
skiemu czytelnikowi. Jest to po-
wieść E. M. Remarque'a „Łuk
triumfalny“, która stoi na 6-tym
miejscu z nakładem 769.000.

Roman Brandstaetter, który nie-
dawno powrócił do kraju, ogłasza
pierwszą scenę swego dramatu o
Mickiewiczu p.t. „Kółstwo Boże“.
Scena ta ukazuje nam Towiański-
go w jego paryskim mieszkaniu.

W „Kronice ilustrowanej“ za-
mieszcza „Odrodzenie“ m.in. dwa

zdjęcia z wrocławskiego „Rwi-
zora“.

Zmiana siedziby „Odrodzenia“
wpływa zapewne w nieznalnym stop-
niu na charakter tygodnika. War-
szawa — w przeciwieństwie do
Krakowa czy Łodzi — nie posiada
skryzalizowanego środowiska li-
terackiego. Technicznie utrudnia
to wprawdzie redagowanie pisma,
z drugiej jednak strony pozwala
na zajęcie stanowiska nadziedzego
niezależnie się od grup li-
terackich, na szeroki syntezę ko-
runków literackich i zgrupowa-
nie najlepszych piór, niezależnie
od ich „przynależności“.

Redakcja „Odrodzenia“ wyraża
zdanie, że jest w Polsce miejsce
na pismo niejako nadziedzego, w
którym mogą się wypowiedzieć an-
tagonizujący, pisarze różnych prze-
konań i pokoleń.

Ponadto „Odrodzenie“ zamierza
w przyszłości umieszczać mniej ob-
szernych rozpraw (zwłaszcza fa-
chowo — literackich, analitycz-
nych), więcej krótkich artykułów,
informacji i materiałów aktual-
nych.

T. K.

Mówią „ludzie podziemi“

Wciąż otrzymujemy listy, z których każdy mógłby posłużyć za kanwę do powieści. Piszą do nas „ludzie podziemi“, którzy całym sercem pragną zejść ze złej drogi i powrócić do normalnego życia! lecz w tej ostatniej decydującej chwili odczuwają zrozumieli lek, szukają moralnego wsparcia i otuchy, chcą uzyskać pewność, że nie są od amnestii wyłączeni. Nic dziwnego, są to przeważnie ludzie młodzi, na paragrafach ustaw nie bardzo się znają. „Szeptana propaganda“ też robi swoje.

„BIEŁEM SIĘ Z NIEMCAMI JAKO POLAK I ŻOŁNIERZ

Oto píše nam podporucznik „Gabyrys“:

„Jestem młodym człowiekiem, który rządzeniem losu zszedł na złą drogę, choć wcale nie miałem tego zamiaru. Kiedy wybuchła wojna 1939 r. miałem zaledwie 15 lat i już wtedy rwałem się do walki z okupantem. Te pragnienia ziszczyli się do piero w r. 1943, kiedy złożyłem przyśięgę w organizacji NSZ. Nie obcho dziły mnie wówczas poglądy tej organizacji, a jako żołnierz polski, wal czyłem tylko p... w Niemcemi. W r. 1944 odkomenderowano mnie na kurs specjalny o charakterze podchorążówki, ale naukę przerwałem na skutek „wpadki“. Znalazłem się znów w lesie, ale już w oddziale A.K. Znowu była mi obojętna strona ideowa organizacji. Biełem się z Niemcami jako Polak i żołnierz. Do wodem tego są zaszczepione wzmiarki w rozkazach i rana, którą otrzymałem w bitwie dn. 3.9.1944 r. Wykurawalem się w domu i wróciłem do lasu walczyć przeciwko Niemcom. Lecz ten okres jest bardzo krótki — bo oto wojska sowieckie wyzwoili Polskę. Padł wówczas rozkaz: nie ujawniać się. Na odprawie oficerów NSZ dostałem rozkaz zorganizowania bojówki, której zadaniem była walka z obecnym ustrojem. Rozkaz musiałem wykonać — i wkrótce zostałem zastępcą d-ecy sekcji specjalnej do walki z demokracją. Trwało to bardzo krótko, gdyż zaraz wykryli mnie Władze Bezpieczeństwa i musiałem uciekać za granicę. Razem z innymi wy

jechałem do strefy amerykańskiej. Tam przydzielono mnie do Brygady Świętokrzyskiej jako oficera oświatowego. Ale ta praca stała mi się wnet męką, nie mogąc pogodzić się z takim życiem. Lecz szczęście mi sprzyja. Wydelegowano mnie z powrotem do Polski: miałem doręczyć listy i bezzwłocznie wracać. Tym razem nie wytrzymałem, złamałem rozkaz i wyjechałem na Ziemię Odzyskaną, gdzie obecnie pracuję, nie mieszając się do polityki“.

„Droga Redakcji! Czy moja spowiedź skłoni Komisję do przebaczenia mi tych występów? Czy będę mógł swobodnie się poruszać, nie obawiając się aresztowania? Czy stopień oficera, uzyskany w NSZ, będzie mi przyznany? — Kiedy przeczytałem w Waszym piśmie pozytywną odpowiedź, zobowiązuje się ujawnić i pracować dla dobra Polski. Czekam na nią z niecierpliwością“.

Drogi podporuczniku! Niewiele możemy Ci doradzić. Wszak sam znalazłeś już drogę — bądź tylko konsekwentny i maszeruj w tym kierunku do końca. Ujawnienie nie grozi Ci niczym, wolność i niekaralność gwarantuje Ci ustawa amnestyjna. Rozumie my, że drogi Ci jest Twój stopień oficera, zdobyty na polu walki i okupiony krwią; ale narazie nie troszcz się o to. O tym zadecydują w swoim czasie władze wojskowe, może zarządzą, jakies dodatkowe przeszkolenie czy sprawdzenie. Ale to sprawa na dalszym planie. Na razie trzeba się ujawnić, zerwać „oficjalnie“ z antypaństwową robotą, stać się normalnym obywatelem. Nie zwlekaj z tym ani chwili!

CHCĘ SIĘ UJAWNIĆ I PRACOWAĆ DLA POLSKI

A oto inny list, podpisany pseudonimem „Orli“:

„Mam lat 22, jestem po maturze, pragnę kontynuować naukę. Chcę się ujawnić i pracować dla Polski —

proszę mi napisać, czy podlegam amnestii“.

„Byłem członkiem A.K. W 1945 r. nie ujawniłem się, za co byłem ścigany przez władze polskie. Obecnie do żadnych organizacji NSZ czy WIN nie należałem, gdyż zrozumiałem, że są to organizacje faszystowskie. Ale jeden z moich współpracowników z czasów konspiracji w r. 1945 został Szefem Bezpieczeństwa. Znając nas oboje, starał się za wszelką cenę nas wytropić. Z tego powodu został on „rąbnięty“. Ja osobicie w tym udziału nie brałem, ale wiadomo mi, że przeciwko mnie jest sporządzony akt oskarżenia“.

List trochę zbyt lakoniczny. Chciałoby się autora o niejeden szczegół spytać, niejdną wątpliwość wyjaśnić. Ale

to byłoby może zbyt ciekawością. Jeśli ta spowiedź jest szczera i wyczerpująca, to nie ulega wątpliwości, że wypadek ten podpada pod amnestię.

Obywatelu „Orli“ — możesz się śmiało ujawnić, broni Ci ustawa amnestyjna, wniesiona przez Rząd i uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej. Nie przy puszczasz chyba, że z twojego powodu Rząd i Sejm skompromitują się publicznie przez niedotrzymanie swego słowa. Nie trzeba w niczym przesadzać, nawet w ocenie swej winy.

A więc odwagi: idź się ujawnić, a potem... chcielibyśmy Cię zobaczyć w błękitnej czapce, spieszącego na wykłady czy do biblioteki. Bierz się ostro do pracy, żeby nadrobić stracony czas. A o przyszłości staraj się zapomnieć. (to)

Narazie powódź

nam nie zagraża

Jak informuje Zarząd Wodny we Wrocławiu, sytuacja w związku z niebezpieczeństwem powodzi jest, jeśli idzie o samo miasto, zupełnie opanowana.

Odra, na odcinku 26 km. została z lodu oczyszczona. W ten sposób zabezpieczono wolny przebieg nadpływających z górnego biegu rzeki lodów. Należy zaznaczyć, że przepływ ten, nie będzie się odbywał głównym korytem, lecz kanałami powodziowymi, które dzięki ofiarnej pracy saperów również zostało na czas oczyszczone z lodu.

Na skutek nawrotu zimy w ostatnich dniach, ruszenie lodów opóźni się prawdopodobnie, mimo to

jednak należy liczyć się z niespodziankami.

Ogólnie biorąc, dzięki dotychczasowej akcji władz i wojska, sytuacja została opanowana do tego stopnia, że ewentualny pochód lodów nie przedstawia dla naszego miasta niebezpieczeństwa. Z.P.

Odbudowujemy

wsie wybrzeża

Odbudowa wsi wybrzeża idzie w parze z odbudową miast morskich. Kontynuowana jest ona przez wydział budownictwa wiejskiego Związku Samopomocy Chlopskiej i Wojewódzki Wydział Odbudowy.

W bieżącym roku plan przewiduje remont 1.200 zagród nowych. W r. 1948 remont obejmie 1.000 zagród i budowę 1000 nowych. Rok 1949 remont 600 zagród i taką samą ilość nowych.

W ramach planu trzyletniego oddanych zostanie do użytku 6.100 zagród, co zaspokoi najważniejsze potrzeby w terenie.

Ukłucia

Przekrój przez „Przekrój“

W „Przekroju“ popularny Wiech drukuje swoją pierwszą powieść, pełną wdzięku i znanego z Jego felietonów specyficznego humoru.

Właśnie co do tego ostatniego, opartego na motywach partyzanckich, nie tylko można, ale trzeba mieć zasadnicze zastrzeżenia. Bo proszę tylko zwrócić uwagę na taki oto ustęp, figurujący w odcinku „Cafe pod Miłogą“ w 100-tym numerze wymienionego już pisma.

Brzmi on: „Blondynek ścisnął w kleszeni kółko stena“ (!?)

Otóż, jak wszystkim powszechnie wiadomo, trudno u stena określić coś jako kółko. To raz.

A druga sprawa — przedziej prawdopodobnie „wielbił przejdzie przez ucho igielne“, aniżeli sten zmieści się w najbardziej wielkiej, kowbojskiej kieszeni.

Chyba, że blondynek, to nie był blondynek, Jego kieszek nie była kieszenią, a sten nie był steniem.

Albo, że stena zna się tylko z piosenką.

(wd)

W dążeniu do równowagi budżetowej

Bilet tramwajowy 10 złotych

Podwyższenie opłat za komunikację, gaz i wodę w Warszawie

Na posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej uchwalono znaczne podwyżki opłat za gaz, wodę i komunikację.

Warszawska gospodarka samorządowa po 5 miesiącach wysokiego deficytu stanęła wobec całkowitego wyczerpania rezerw. Deficyt Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wyniósł 161 milionów złotych, wodociągów 40 milionów złotych, gazowni 16 milionów.

Nowa taryfa opłat przewiduje 25-50% ulgi dla świata pracy.

W dyskusji radni stwierdzili, iż mimo olbrzymich trudności warszawskie przedsiębiorstwa miejskie pracują lepiej, niż w wielkich zachodnich miastach jak Londyn czy Paryż.

Nowa taryfa tramwajowa podwyższa cenę biletu z 5-ciu na 10 złotych. Bilety autobusowe i trolejbusowe kosztują po 15 złotych. Tramwaj nocny lub na wyścięgi 25 złotych, bagaż 20 złotych.

Cena gazu wynosi przy zużyciu

do 5 m. ryczałt 60 złotych miesięcznie.

SKD

JAK dorabiać w domu?
JAK odświeżyć znoszoną sukienkę?
JAK wyglądać elegancko w domu?
Jak ubrać się do ślubu?
JAK pielęgnować cerę,
JAK zachować smukłą linię,
JAK zorganizować dzień pracy i życia?
JAK ułożyć jadalospis postny?
JAK nauczyć się haftu?
JAK sporządzić wyprawkę dla dziecka?
JAK zdobyć przyjaciółkę?
JAK zdobyć nagrodę w konkursie fotograficznym?
Wyczerpujące odpowiedzi na te pytania przynosi ostatni numer wielobarwnego czasopisma

„Moda i Życie Praktyczne“

K 607

Przygotowania do „Dni Krakowa“

KRAKÓW (PAP). — Pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Krakowa inż. Tora odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego „Dni Krakowa“. Postanowiono do Komitetu honorowego zaprosić ministrów: Modzelewskiego, Dybrowskiego, Skrzyszewskiego, Ruskina, Rabanowskiego, Kruczkowskiego oraz wojewodę krakowskiego dr. Pasenkiewicza, gen. Prusa — Więckowskiego i dyr. Polskiego Radia — Billiga.

Do Komitetu obywatelskiego powołano prezydenta miasta Stefana Wolaś jako przewodniczącego, przedstawicieli władz, partii politycznych i świata naukowego i artystycznego miasta Krakowa. Utworzono szereg sekcji, jak: organizacyjną, gospodarczą, propagandową, muzyczną i inne oraz wyłoniono Komitet wykonawczy i wybrano dyrektora biura „Dni Krakowa“.

TEATR OBJAZDOWY województwa łódzkiego rozpoczął swoją działalność. Teatr powstał przy współudziale Z. A. S. P-u i przy pomocy finansowej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Będzie on docierał do wszystkich ośrodków prowincjonalnych na terenie województwa. Repertuar ma być dostosowany zarówno do publiczności robotniczej jak i wiejskiej.

„SYN DON KICHOTA“ — to tytuł sztuki poety poznańskiego Wojciecha Baka, której premiera odbędzie się wkrótce w Teatrze Nowym w Poznaniu. W sztuce tej — wbrew tradycji — Don Kichot reprezentuje postawę realistyczną i krytyczną. Sancho Panza natomiast jest idealistą.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ w Toruniu, wystawia komedię G. K. Chesterton'a p. t.: „Magia“ w reżyserii W. Horzycy.

PIĘĆ WYŚZYSZYCH SZKÓŁ MUZYCZNYCH (Konserwatoriów) istnieje

obecnie na terenie kraju: w Warszawie (rektor St. Kazuró); w Poznaniu (rektor Z. Jahnke); w Katowicach (rektor F. Kulczycki); w Krakowie (rektor Z. Drzewiecki) oraz w Łodzi (rektor W. Wilkomiński). Poza tym istnieje cały szereg Instytutów Muzycznych, gimnazjów, liceów oraz niższych szkół muzycznych.

ALEKSANDER WIELKORSKI, znany pianista i kompozytor wystąpił ostatnio z koncertem w Chicago. Program koncertu obejmował przede wszystkim utwory polskie.

Z INICJATYWY ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH i Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, ogłoszono konkurs kompozytorski im. Karola Szymanowskiego na utwór symfoniczny. I-sza nagroda wynosi — 60.000 zł.; II-ga nagroda — 50.000 zł.; III-cia nagroda — 40.000 zł.

ZESPOŁOWA PRACA UCZONYCH POLSKICH: Tadeusza Lecha — Spła-

wińskiego, Zygmunta Wojciechowskiego i Kazimierza Piwarskiego, poruszająca zagadnienia polsko — czechosłowackie na przestrzeni historii i w chwili obecnej, ukaże się wkrótce nakładem Instytutu Zachodniego. Prof. K. Piwarski — przygotował ponadto „Dzieje Czech w zarysie“, które ukażą się w tym samym wydawnictwie.

DWIE NOWE WYSTAWY organizuje Muzeum Narodowe w Warszawie: cykl rysunków Tadeusza Kulskiego p. t.: „Warszawa 1945“ oraz kolekcję oryginalnych rysunków malarza hiszpańskiego: Franciszka Goya z cyklu „Capricios“ w liczbie — 80.

PAŁAC BRANICKICH w BIAŁYMSTOKU, pochodzący z początków XVIII wieku, zostanie w tym roku częściowo odbudowany z zachowaniem jego pierwotnego stylu. Przed ostatnią wojną w Pałacu Branickich mieścił się urząd wojewódzki, po odbudowie zaś znajdzie w nim pomieszczenia Dom Kultury Ludowej. (TK)

Sytuacja gospodarcza w Anglii

„Rzeczpospolita“ omawia rozpoczynając się w Izbie Gmin debatę nad sytuacją gospodarczą Anglii. „Biała Księga“ przedstawiona Parlamentowi przez ministrów skarbu, pracy i handlu, bynajmniej nie ukrywa bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. Zadłużenie Anglii wobec Kanady, Indii, Egiptu i Australii wynosi zawrotną sumę 3 i pół miliarda funtów. Aby móc spłacać zobowiązania, Anglia musi eksportować. Tymczasem brak jest towarów na rynku wewnętrznym, gdzie, jak się wyraził obrazowo minister skarbu Dalton, „zbyt wielka ilość pieniędzy ugania się za zbyt małą ilością towarów“. Na 7 miliardów funtów rocznego dochodu narodowego przypada tylko towarów za 6 miliardów funtów.

Aby podać zobowiązaniom płatniczym, Anglia musiałaby osiągnąć 175% eksportu z roku 1938. Tymczasem w roku ubiegłym z najwyższym wysiłkiem osiągnięto 100%. Przemysł cierpi na brak surowców i brak sił do pracy. Aby osiągnąć 175% wyższkę eksportową, przemysł musiałby zatrudnić dodatkowo jeszcze 500.000 robotników. — Skąd ich wziąć?

Powolne tempo demobilizacji opóźnia zatrudnienie byłych wojskowych. Praca stała się mało atrakcyjna ze względu na wyższkę cen i brak towarów. Przemysł pracuje jeszcze w dużej mierze na zaopatrzenie armii.

W okresie stabilizacji

Rok 1947 zaczynamy pod dobrymi auspiciami stwierdza „Robotnik“. Wybory i zwycięstwo obozu demokracji w Polsce, zmiana Rządu i pierwsza sesja sejmowa, dorobek tej sesji: przede wszystkim „Mała Konstytucja“ i amnestia, stworzyły podstawy okresu stabilizacji w Polsce, stabilizacji nie tylko życia w kraju, ale i stabilizacji na terenie międzynarodowym.

Przyjaciele Polski za granicą wiedzieli, że zasadnicze wytyczne, którymi kierował się Rząd Jedności Narodowej, nie ulegną zmianie także i po wyborach i po rekonstrukcji rządu.

Ludzie niezorientowani lub wręcz niechętni, za granicą bardzo chętnie podkreślali charakter tymczasowości Rządu Jedności Narodowej, licząc się, że nastąpi jakaś zmiana w kierunku ideologicznym nowego Rządu. Oczywiście musieli się rozczarować.

Rozczarowali się i ci, którzy liczyli, że zmiany takie nastąpią, i zmiany te mogą posłużyć za podstawę do wytworzenia nowych fermentów. Okazało się, że Rząd nie dał podstaw dla wywołania fermentów, lecz przeciwnie — potrafił rozładować niezadowolenie w kraju. Okazuje się, że nie tylko potrafili planować, ale i plany te realizować.

Ostatnie dni w kraju mijają pod znakiem polityki międzynarodowej, tak jak styczeń i luty minęły pod znakiem uregulowania spraw Krajowych. Polska delegacja w Moskwie i czeska w Polsce, przejazd przez Polskę min. Benina i min. Bidault, konferencja moskiewska — oto najważniejsze wydarzenia polityki międzynarodowej z udziałem Polski.

Po okresie stabilizacji w kraju wkraczamy w okres stabilizacji naszych poczynań w polityce międzynarodowej. Wszystko wróży, że zarówno na jednym jak i na drugim odcinku polska myśl polityczna zwycięży.

Z.G.

Hasło szwajcarskie dla biednej dziatwy

Postępując śladami szwajcarskich, którzy zaofiarowali poważną ilość obuwia dla najbardziej potrzebujących dzieci swego miasta, Cech Szwajców, m. Gdańska uchwalił jednomyślnie obdzielić ubogą dziatwę Gdańska w ramach pomocy zimowej obuwem.

Każdy członek Cechu zobowiązał się obdarować dziecko, skierowane do niego przez Komitet Opieki Społecznej, jedną parą obuwia.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Nowe kominy na dolnośląskim horyzoncie

Na terenie województwa dolnośląskiego wykazującego we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego szczególną żywotność, również i tak zwany „mały przemysł“ zaczyna coraz bardziej dźwigać się i organizować nowe placówki.

Ostatnio powstały 4 zupełnie nowe zakłady przemysłowe, które nie przyjął żadnych pomniejszych urządzeń ani maszyn, ale sprowadzają i montują zakłady od podstaw.

W Walbrzychu powstało laboratorium farmaceutyczne Marteny, które produkuje pewne grupy leków swą specjalną metodą przez stosowanie 4-ch albo 3-ch połączeń, co przyspiesza proces chemiczny.

Poza tym na terenie miasta Wrocławia montuje się chemiczna fabryka „Salena“ oraz w Jeleniej Górze fabryka „Przetwra“ będąca zakładami przeróbki trocin. W po-

wie jest na ukończeniu fabryka zabawek.

Wszystkie te nowe zakłady są w toku uruchomienia, a nawet częściowo już produkują, oczekując na otrzymanie odpowiedniej koncesji.

Lwówek

Rezolucje protestacyjne z powodu... paczek UNRRA

Od dwóch przeszło miesięcy mieszkańcy powiatu lwóweckiego czeka li cierpliwie na realizowanie od dawna zapowiadanych świątecznych (wigilijnych) paczek UNRRA-owskich. Podczas gdy cała Polska paczki te otrzymawała, ten jeden jedyny powiat potraktowano po macoszemu: z paczek ani śladu, pomimo zwolnień ze strony Min. Z. O. Ponieważ sprawa ta mieszkańcom nie wydawała się zupełnie jasną, doszło ostatecznie do jaskrawych wystąpień: Oto w kilku miejscowościach powiatu odbyły się w tej sprawie zebrania, na których uchwalono rezolucje protestacyjne i przesłano je do Starostwa. Ponieważ Starostwo nie zareagowało na to, utworzono specjalną delegację złożoną z przedstawicieli Związku Osadników Wojskowych i świata pracy, która znajduje się obecnie w drodze do Urzędu Wojewódzkiego z poleceniem założenia energicznego protestu w tej sprawie.

Jeszcze w sprawie traktatu pokojowego

Na terenie powiatu lwóweckiego odbył się cały szereg zebrań i wieców na których cała ludność dała wyraz żądaniu, aby traktat pokojo-

wy z Niemcami został podpisany w Warszawie.

Zmagania pocztą z zimą

Ze względu na fatalny stan komunikacji, działalność pocztą w wielu miejscowościach górskich uległa w ostatnim czasie znacznemu po-

gorszeniu i zahamowaniu. W okolicach, gdzie komunikacja kolejowa została wstrzymana, poczta funkcjonuje tylko dwa lub trzy razy w tygodniu. Ten stan rzeczy może ulec zmianie dopiero po ustąpieniu roztopów, na co, jak na razie, bynajmniej jeszcze się nie zanosi.

Sensacja Walbrzycha!

Aresztowanie Hitlera o zielonych włosach

Jaś nam doniósł nasz korespondent walbrzyski — miasto słynne ze swych kopalni, elektrowni i „kalkomanii“, jedynej w Polsce, o włos się nie stało miastem, o którym mówiłby cały świat.

Szedł mianowicie przez ulicę robotnik niemiecki Hans Pritz, jeden z niewielu robotników obcokrajowych zatrudnionych w Fabryce Maszyn na Starym Zdroju.

Niemiec nie był rudy. Miał natomiast włosy... zielone. Barwę tę zawdzięczał związkowi metalicznemu, jakich używano w fabryce.

Zielone włosy zaintrygowały pełniącego służbę funkcjonariusza MO.

Kiwnął na Niemca i powiedział mu.

— Chodź tu no zielono-włosy bratku.

Milicjant przyjrzał się bacznie Niemcowi i dostrzegł, że ma obok zielonych włosów — przystrzyżone wąsy i a la Hitler — w ogóle jest bajecznie podobny do „Fuchera“.

A więc mamy cię! Nie spłótnęł się Ewa Braun w Berlinie, tylko ukrywając się w Walbrzychu, a dla niepoznaki poszedł do mistrza onduacji i utulił sobie włosy na zielono!

Niemiec przedłożył dokumenty. Milicjant machnął ręką.

— Co to znaczy dla Hitlera zdobyć fałszywe dokumenty?

Zabrał zielono-włosowca na najbliższy komisariat MO.

Po drodze spotkali dyrektora Kalkomanii, który starał się przekonać milicjanta, że aresztowany jest robotnikiem sąsiadującym z „Kalkomanią“ fabryki. Nic to nie pomogło. Dopiero na komisariacie ustalono niezbicie, że Hans Pritz — nie jest Adolfem Hitlerem.

Niemie. wypuszczone. Prosto z komisariatu pobiegł do fryzjera i kazał sobie zgolić wąsy, aby już więcej nie wprowadzać w błąd władzy. Czy zmienił barwę włosów — nie wiemy. Z. G.

Dotyychczas zwolniono 82 więźniów w Jeleniej Górze.

Na pomoc dla amnestionowanych złożyli się: MKAPZ zł. 30.000.— Zarząd Miejski zł. 40.000.— Starostwo Powiatowe zł. 50.000.— adwokaci i sądownicy zł. 11.000.— Urząd Likwidacyjny dał odzież.

Genealogia Piastów Śląskich

W Gospodzie Artystów w Jeleniej Górze odbył się w niedzielę ciekawy wykład prof. dr. Przypkowskiego pod tyt.: „Genealogia Piastów Śląskich“.

Akademia Ligi Kobiet

W sali teatru odbyła się akademii w dzień święta kobiety. Przemawiali: Starosta Powiatowy, przewodniczący M.R.N., przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i duchowieństwa. Wszyscy dali wyraz swej czci dla kobiety-żołnierza, kobiety-matki i kobiety-obywatela. Członkinie Ligi Kobiet mec. Mycielska zreferowała cele i zadania stowarzyszenia i zamierzenia na przyszłość oddziału w Jeleniej Górze.

W drugiej części akademii odbyły się deklamacje, śpiewy i tańce.

Rejestracja

zakładów przemysłowych
Rozporządzeniem Starosty Powiatowego rozpoczyna się w Jeleniej Górze rejestracja zakładów przemysłowych. Wszyscy kierownicy zakładów obowiązani są zgłosić się do Referatu Przemysłowego Starostwa Powiatowego, pokój 19. Termin rejestracji upływa z dniem 20 marca br.

Ślupsk

500 koni rocznie dla powiatu
ślupskiego

Przeszło 500 koni zagranicznych otrzymują osadnicy rolni powiatu ślupskiego z transportów nadestających już do Gdyni. Przydział kredytowy ułatwia nawet niezamożnym nabycie koni.

Myślibórz

Ryby

ratują budżet miejski
(b.u.). Zarząd miejski w Berlinie (pew. myśliborski), zawdzięcza samowystarczalność budżetową bogactwem miejscowych lasów oraz jeziora. Szczególnie to ostatnie, bogate w okazy ryby, przynosi Zarządowi miejskiemu poważne dochody.

Zgorzelec

Wotum zaufania dla Starosty

Odbyło się tutaj Nadzw. Zebranie PRN pod przewodnictwem sędziego Stefana Kohen-Marcinkiewicza, na którym wysłuchano sprawozdania całorocznej pracy starosty Juliana Gawrońskiego.

Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem członkowie PRN uchwalili wotum zaufania dla starosty oraz złożyli mu podziękowanie za zasługi położone na polu gospodarki na terenie zgorzeleckiego powiatu.

Świdnica

Premiera w Teatrze Miejskim

(JA) Miejski Teatr w Świdnicy wystąpił w ub. tygodniu z premierą 3 aktowej komedii Leona Lenca pt. „Perfumy mojej żony“. Wykonawcami ról głównych byli: artystka teatrów warszawskich Julia Zabińska i Saturnin Zórawski. Reżyseria Zórawskiego, dekoracje Tyńskiego.

Legnica

Biblioteki dla wsi

(LT) W gmachu Inspektoratu Szkolnego odbyła się uroczystość przekazania 20-tu bibliotek gminom i gromadom powiatu legnickiego. W obecności przedstawicieli miasta, partii politycznych, delegatów organizacji młodzieżowych rozdano dary przybyłym sołtysom i wójtom z terenu powiatu.

Śląsk Dolny bez retuszu

Pod znakiem Sobieskiego

Olawa, w marcu 1947.

Olawa leży 26 km od Wrocławia. Zdawałoby się, że kontakt jej ze stolicą Ziemi Odzyskanych powinien być bardzo ożywiony. Niestety, jest odwrotnie — z winy PKP przede wszystkim.

Aby koleją dostać się do Olawy trzeba wyjechać z Wrocławia albo o 6-tej rano, co jest za wcześnie, albo o 13.40 co jest za późno.

Tę wyrwę w czasie mają wypełnić autobusy PKS-u, ale nie wypełniają. Po pierwsze chodzą kiedy chcą, po drugie skąd chcą (czasem z ulicy Kościuszki, czasem sprzed „Orbisu“). Informator nie raczy udzielić informacji albo informuje błędnie, konduktorzy zaś nie chcą wpuszczać osób jadących do Olawy albo Brzegu, bo autobusy są dalekobieżne.

Byłem świadkiem brutalnego wypchania przez konduktora starszaka, który jechał do Brzegu. A gdy, na moją interwencję, pozwolono

mu jechać, rozszluszczony konduktor uderzeniem drzwi „pomógł“ mu wsiąść.

Olawa ma 5,5 tys. mieszkańców, powiat — już bez miasta 22 tys. To niedużo, ale w obecnych warunkach lokalowych powiat jest nasycony. Widocznie jest to ilość dostateczna na zagospodarowanie roli, która — jak to wynika ze słów starosty ob. Kozłowskiego — nie leży odległemu. Z ogólnej ilości ziemi ornej 34.271 ha — zoraną jesienią 19.528 ha, z czego obsiano zbożem ozimym 58 proc. W konie i bydło robocze powiat jest zaopatrzony w 60 proc.

Propaguje się uprawę buraka cukrowego. Rolnicy, na razie niechętni temu, nabrali przekonania do tej inowacji, gdy doczekali się premii — do 15 m cukru.

ZAMKI I GRODZISKO

Miasteczko tonące w ciemnościach i dygocące z zimna, czeka z kolei na

potop, który grozi mu z dwóch stron jednocześnie: od Odry i od Oli. Trzymające się na słowo honoru mury obiecują przy pierwszej sposobności runąć na głowy przechodniom — zupełnie jak we Wrocławiu.

Wśród tych ruder znajdują się niebyłej cacka: Zamek Piastowski („Piastenschloss“), należący w swoim czasie do Jakuba Sobieskiego z herbem Sobieskich na frontonie — zarysował się tak poważnie, że lada chwila grozi zawaleniem. (Najwyższy czas ustawić wokół niego barierki, bo będzie niebezpieczeństwo). Obronny zamek tak samo jest w prozku.

Miasto ocalało podczas działań wojennych. Spalenie jego jest dużo świeższej daty — z wiosny 1945 roku. Na szczęście coś nie ocalało i coś nie zostało odbudowane.

Odbudowano przede wszystkim kościół zamkowy (obecnie szkolny). Zwiadałem go w towarzystwie miejscowego księdza proboszcza, który zjechał do Olawy ze swymi parafianami — niedobitkami z banderowskich pogromów.

Kronika parafii, pisana po nie-

mieku od połowy XVII wieku aż do roku pańskiego 1945 kończy się stwierdzeniem, że przyszli tu Polacy. „I już stąd nie wyjdą nigdy“ — dopisałem.

Inne zabytki miasta, przeważnie barokowe i 8 zamków leżących w okolicy Olawy, nadają jej wysoką rangę w hierarchii architektonicznej miast dolnośląskich. A prahistoryczne grodzisko słowiańskie nad Odrą jest uczuciowym łącznikiem tych zamków — przeważnie obcych — polskości.

WALKA Z PUSTYNIĄ

Trzy sale teatralne niewiele przysparzają miastu poleru. Ambicje miejscowych zespołów przekroczyły dopiero „Pannę rekrutem“ i sięgają po „Mundur swatem“. Ale to stanowczo niewiele. A teraz, po zlikwidowaniu Referatu Kultury i Sztuki prawdopodobnie będzie jeszcze gorzej.

A jednak miasto żyje — mimo, że brak mu światła i opału, a z dyskretną potrzebą jeździ się do Wrocławia. To wcale nie jest niesmacznym tartem. Byłem dwukrotnie w obleganej Warszawie, pozbawionej

Bez światła i opału
bez wody, a zagrożona
powodzią,
wśród straszliwych
zniszczeń wojennych

Olawa żyje, pracuje, walczy...

również wody i kanalizacji, ale ta kieś makabry, jaka panuje na tym odcinku w Olawie, nie widziałem jeszcze nigdy. Przyczyna — pęknięcie rur, skutek — dopiero będzie na wiosnę, jak rozpoczyna się roztopa na dobre.

A jednak miasto żyje. Świadczy o tym powstawanie coraz nowych fabryk: bieli cynkowej i mini ołowianej (z paroma setkami pracowników), fabryk papieru i kleju, reżni, gazowni i licznych spółdzielni, które stopniowo zmieniają wygląd miasta ruin. Człowiek wyrusza do walki z kamienną pustynią

BOHDAN GĘBARSKI.

zwolnionych na podstawie amnestii

Jak się dowiadujemy, Rejonowa Prokuratura Wojskowa we Wrocławiu pracująca nader intensywnie (prace prokuratorów wojskowych trwają codziennie do późnych godzin wieczornych) zbadała akta spraw i wydała nakazy zwolnień 300 osób, objętych ustawą amnestijną. Dalsze prace w toku.

Jednocześnie Sąd Grodzki we Wrocławiu przeprowadził badanie akt i zwolnienie 250 osób. Sądowictwo wrocławskie w zakresie prac amnestyjnych stanęło na wszystkich od cinkach na wysokości zadania.

Zaczynamy budować tendry

Państwowa Fabryka Wagonów przyąpiła do budowy tendrów dla lokomotyw wszystkich typów. Jeszcze w tym miesiącu pierwszy tender opuści fabrykę. Przewiduje się w programie, że produkcja z końcem br. wzrośnie do ok. 24 tendrów miesięcznie. (—)

Zmiana trasy tramwaju Nr. 2

Tramwaj Nr. 2 od dnia 11 bm., nie kursuje przez ulicę: Krupniczą, plac Bohaterów Ghettta, Szajnoch, Zamkową, rynek do dworca Odrę i Karłowic z powodu wyburzenia kamienicy przy ul. Zamkowej. Kurs 2-ki odbywa się obecnie na trasie tramwaju Nr. 10.

Rejestrować rowery

(R.J.) OUL zarejestrował dotąd tylko 6050 rowerów, w tej liczbie 5460 rowerów i motorowerów polonijnych, 560 rowerów własnych oraz 30 rowerów nabytych w firmach wrocławskich.

W związku z szacunkami mieszkań OUL oszacował dotąd 12374 mieszkań.

Oblawa przed Halą Targową

(R.J.) Dnia 12 bm. w godzinach przedpołudniowych MO, celem usunięcia elementu przestępczego i szabrowniczego urządziła oblawa przed Halą Targową przy ul. Ogrodowej. Około 200 osób zatrzymano i wylegitymowano.

Szabrownicy podpalają

(—) W zniszczonym domu przy ul. Wita Stwosza, w piwnicy zapalili się różne rupiecie. Po godzinnej pracy, wśród gęstego dymu pożar zlikwidowano. Pożar wywołał szabrownicy.

Należy zaznaczyć, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to trzeci pożar w domach zniszczonych na początku ul. Wita Stwosza, gdzie szabrownicy grasują bezkarnie, przysiewając sobie papierowy mi pokładni.

Wypadek samochodowy

(K-1) U zbiegu ul. Marsz. Stalina i Jana Kilińskiego dostał się pod samochód 48-letni Antoni Kaputa (ul. Norwida Nr. 60), ślusarz - hydraulik w Polskiej Żegludce na Odrze.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala PCK, gdzie lekarz stwierdził złamanie prawego uda i rany tłuczone głowy.

Tajemnicze strzały

(Y.) Około godz. 23-ej rozległo się na ul. Górniczej (Pilezyce) kilka strzałów. Zaalarmowany tym, nadbiegł wkrótce patrol MO, który znalazł leżącego na ziemi niejakiego Ludwika Wierę. Wiera miał przestrzelony policzek. Pytany, kto go postrzelił, początkowo nie odpowiadał, później zaś dawał bardzo mętne wyjaśnienia. Sprawiał wrażenie pijanego. Odwieziono go do szpitala Wszystkich Świętych. Dochodzenie w toku.

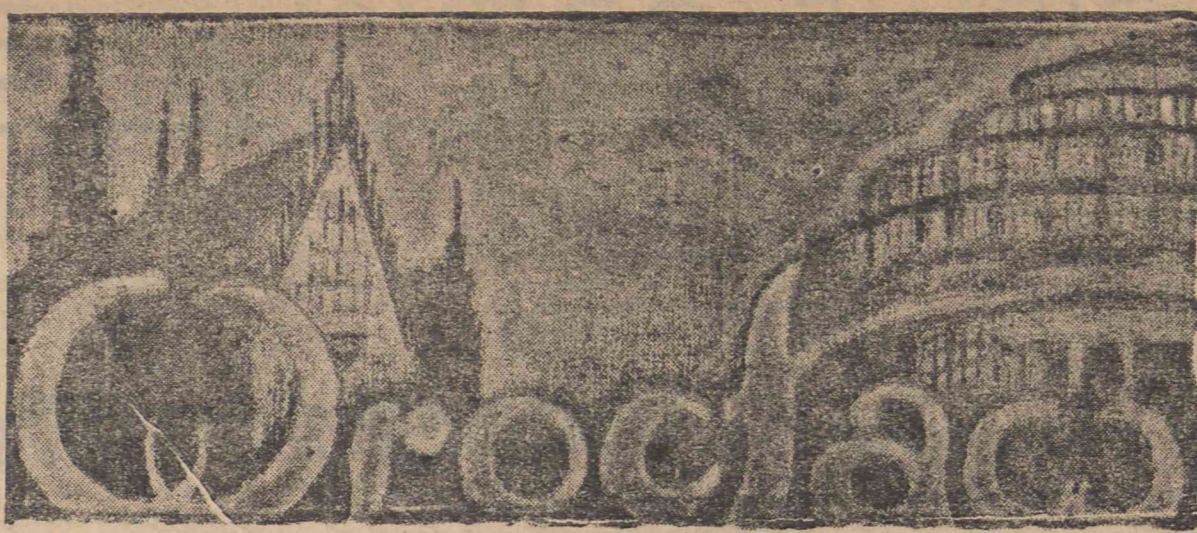
Pożar baru

(—) Przy ul. Bolesława Krzywoustego nr. 86, w Miejskiej Wytwórni Chemicznej nr. 1, powstał ogień w baraku. Po godzinnej pracy straży, pożar został ugaszony, przy czym spaliła się część baru, około 4 m długości. Pożar powstał od krótkiego spiecia przewodów elektrycznych.

Na Bratnią Pomoc

P. Kubisz Józef, pracownik Państwowego Monopoli Tytoniowego, ofiarował na Bratnią Pomoc kwotę zł 1730. Przykład godny naśladowstwa.

Ś. + P.
Władysław Zborowski
ukończony mąż i ojciec zmarł w wieku 59 lat, po długich i ciężkich cierpieniach dnia 10 marca 1947. Msza Św. żałobna za duszę, odbędzie się w sobotę 15 marca b.r. w kościele uniwersyteckim im. Jezusa.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku
2056 RODZINA



Płacimy za niskie czynsze

Każdemu mieszkańcowi miasta wiadomo, że ze wszystkich świadczeń, które musi ponosić, najmniejszą są czynsze lokalowe. Opłata za mieszkanie 3 izbowe w wysokości około 100 zł. zaś przy niższych zależnie 50 zł. nie stoi w żadnym proporcjonalnym stosunku do zarobków. Nic też dziwnego, że Zarząd Nieruchomości Miejskich nie może w żaden sposób z wpływów czynszowych opłacić tak palących potrzeb, jak remont i konserwacja budynków mieszkalnych.

Pragnąc przystosować choćby w przybliżeniu wysokość czynszów do wysokości stawek obowiązujących w innych dzielnicach kraju, Rada Nadzorcza Zarządu Nieruchomości opracowała nowy projekt czynszów dzierżawnych dla lokali mieszkalnych na terenie miasta.

Nowy projekt przewiduje podział lokali mieszkalnych na cztery kategorie. W poszczególnych kategoriach wysokość czynszu za jedną izbę wahałaby się od 40 do 70 zł, przy progresywnym wzroście, w zależności od ilości izb.

I tak np. za mieszkanie 8-izbowe zaliczone do I kat. ma się płacić

1210 zł., za takie same w IV kat. zł. 860. Ponadto projektowane jest ustalenie dopłaty za łazienkę w wysokości 10% od pobieranego czynszu.

Projekt został przekazany Zarządowi Miejskiemu do zatwierdzenia, następnie zostanie przedłożony Miejskiej Radzie Narodowej do uchwalenia.

Jakkolwiek możnaby co do niego mieć pewne zastrzeżenia, zwłaszcza o ile chodzi o podział na kategorie, który prawdopodobnie nie obejmuje szczegółowo wszystkich kategorii mieszkań, to nie mniej projektowana nowa taryfa czynszów bez wątpienia zasiliłaby wydatnie finanse Zarządu Nieruchomości i pozwoliła na uregulowanie takich zagadnień jak sprawa administracji, dozorców domowych i konserwacji budynków wraz z koniecznymi remontami, które powinien wykonywać gospodarz a nie jak dotychczas lokator.

Wskazane jednakowoż byłoby, aby przy uchwaleniu nowych czynszów uregulowano równocześnie sprawę dodatkowych opłat, jak za wodę, za wywóz śmieci, opłaty kominiarskie, oświetlenie klatki schodowej, numeracji domów itp., które to opłaty powinny być równocześnie uchwalone z opłatami za czynsze. (—)

IX Koncert symfoniczny

Ostatni koncert Filharmonii Wrocławskiej był wielką atrakcją dla szerokiego kręgu melomanów. Wielki talent, otwórczy oraz świetna opinia, jaką się cieszy znakomita polska wiolonistka Irena Dubiska, wpłynęły bez wątpienia decydująco na liczny udział publiczności.

Program koncertu wzorowy. Na wstępie uwerwura do „Snu nocy letniej” Mendelschona, później koncert

skrzypcowy Czajkowskiego, a na zakończenie 7 symfonia Beethovena. Wykonanie części orkiestralnej nasuwało jednak szereg refleksji, zwłaszcza w odniesieniu do uwerwury Mendelschona. Znaczenie lepiej wypadł zespół (symfonia Beethovena II i III część).

Dyrygent Stanisław Sikoraczewski obdarzony bezwzględnie umiejętnością wycucia plastyki dźwiękowej oraz zdrowym poczuciem rytmu, w całokształcie jednak zagadnień dotychczas nie panuje bez reszty nad zespołem. W konsekwencji liczne nierówności.

W koncercie skrzypcowym Czajkowskiego indywidualność Dubiskiej doznała w całej pełni do głosu. Ujemne walory akustyczne sali Teatru Miejskiego wpłynęły hamując na możliwości koncertantki, osłabiając do pewnego stopnia wrażenie w wyrobionego muzyka słuchacza. Audytoryum entuzjastycznie oklaskami upominało się o liczne dodatki.

ST. ZALESKI

Wiedza dostępna dla wszystkich!

Na ulicach Wrocławia często widzimy żółte afisze z zawiadomieniem o powszechnych wykładach Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, odbywających się przy ulicy Szewskiej 49 w Instytucie Historii.

Wykłady Powszechne Uniwersytetu Wrocławskiego są przeznaczane dla wszystkich obywateli, pragnących rozszerzyć horyzont swej wiedzy.

W doborze wykładów starano się uwzględnić wszystkie zainteresowania, dlatego zakres ich tematyki i różnorodność poruszanych zagadnień są niezmiernie szerokie.

Wykłady Powszechne Uniwersytetu i Politechniki odbywają się przeważnie o godz. 16.

„Caritas Academica“

prosi o książki

(Y.) Jednym z głównych zadań członków Sekcji Akademickiej „Caritas” jest opieka moralna i materialna nad chorymi z klinik uniwersyteckich. Większość tych chorych stanowią repatrianci, ludzie często pozbawieni rodziny i znajdujący się w opłakanych warunkach. Studentów, którzy ich odwiedzają, proszą zawsze o książki do czytania. I to wszyscy, nie-

zależnie od stopnia wykształcenia. Chcąc ich prośbom zadośćuczynić, Sekcja przystąpiła do organizowania specjalnej biblioteki dla chorych. O laskawą pomoc zwraca się w tym celu do tych, którzy posiadają jakiegokolwiek — przeczytane, a dziś już zbędne — książki. Chorzy czekają. Adres Sekcji: Wrocław 9, ul. Szymanowskiego 4, skrz. poczt. 12.

Z sali sądowej

Woda i wódka

W restauracji na ul. Pomorskiej jeden ze stolików zwracał poważną uwagę.

Siedziało przy nim czterech mężczyzn i wódkę pili jak wodę.

Wspólny to zresztą źródłosłów dla wody życia: czyli wódki i dla wody zwykłej: czyli H₂O — zmylił zapewne panów i podsunął koncepcję, że wódka, ze względu na to pokrewieństwo z wodą, można również bezkarnie gościć ciągle nieugaszone pragnienie.

Gdzieś po godz. 22-ej przecież wszyscy mieli już dosyć i wzięwszy się pod rękę dla wzajemnego podtrzymywania chwicznej równowagi — opuścili lokal.

Wtedy ktoś z obecnych w restauracji zwrócił uwagę kelnerowi, że jeden z czterech panów coś w garderobie kelnera poszukiwał.

Kelner, zonglując w lewej ręce tacę, a w prawej białą serwetkę — w lekko, ale przyspieszonych balansach przepłynął salę i zajął się garderobą. Tu stwierdził istotnie brak swego kapelusza.

Ostatecznie do lata jeszcze daleko — z gołą głową niesposób paradować we wrocławskim klimacie

Puścił się więc w pogoń wraz z innymi za gościem.

W odległości jakichś 100 m. dopadł tego, co w kelnerskiej garderobie był zauważony i pod płaszc, bez krapki mu zajął. Istotnie, pod płaszczem znalazło się przywłaszczzone nakrycie meskiej głowy.

Milicja opisała protokół. Ale jakim sposobem i dlaczego kapelusza obrał sobie chwilowe miejsce zamieszkania pod pazuchą oskarżonego — tego w żaden sposób oskarżony nie wie i dojść nie może.

Towarzysze jego też nie wyjaśnić nie potrafili, bo nie widzieli, aby ich kompan zabierał cudzy kapelusza.

Po prostu zagadka. Która napewno rozwiążąc swoje znajdzie w równaniu wódki z wodą.

Rebus za 5 zł — można powiedzieć. Gdyż, jak kelner szepcze — w przedwojennych czasach taki meski filc kosztował około 5 złotych. Sąd Grodzki da całkowitego rozwiązania owego rebusu, postanowił wręczyć jeszcze jednego świadka, tego właśnie, który zwrócił uwagę kelnerowi na bytność oskarżonego w garderobie — i sprawę powyższą oddał dla tych państwa. (JK)

Szczerze

„Ogonek“

Coraz szybciej znika u nas wojenne zjawisko „ogonków”. Nie wystajemy już w ogonkach za chlebem, cukrem itp. Dziś ogonki możemy obserwować przy kasach kolejowych tramwajowych i kinowych. Tak się jednak składa, że te właśnie dają dużo powodów do niezadowolona. „Ogonek” w zasadzie ma na celu zapewnienie klientowi w pewnej kolejności nabycia towaru w zależności od czasu przybycia na miejsce sprzedaży. Niestety, częściej mniej zdyscyplinowanych klientów ignoruje ustalony porządek i czasem nawet siłą usiłuje do stać się szybciej do kasy. Zazwyczaj protesty cierpliwie czekających nie wiele pomagają, zaś interwencja przedstawicieli MO, którego zadaniem jest pilnowanie porządku, „eż nie zawsze odnosi skutki.

O ile z jednej strony jesteśmy zwolennikami jak najszybszego zlikwidowania wszelkich ogonków, to znow z drugiej chętnie powitalibyśmy zwyczaj ustawiania się kolejno na przystankach tramwajowych. To co dziś obserwujemy, przechodzi już wszelkie granice przyzwoitości. Jedynie brutalna siła, nierzadko pięść i stek ordynarnych wyzwisk umożliwiają dostanie się do wozu. Nic też dziwnego, że słabi i kobiety z reguły wy stają na przystanku, na próżno usiłując dostać się do wozu.

Czy nie możnaby zaprowadzić jednak u nas zwyczajów ustawiania się na przystankach w kolejności, jak to się dzieje za granicą, a nawet i u nas w Warszawie. Uniknęłoby się walki o dostanie się do wozu, zaoszczędziłoby się na ubraniu, a ruch tramwajowy bezsprzecznie zyskałby na sprawności.

Możemy tak dyrekcja tramwajów w porozumieniu z MO spróbowała wprowadzić taki system. Nie wiem, czy wobec wybitnego braku dyscypliny w naszym społeczeństwie eksperyment ten się uda, ale spróbować nie zawadzi. Nawet najbardziej niesforą publiczność można do pewnych rzeczy przyzwyczaić.

ST. ZALESKI

TUWICZ

CIĘCIA

„Jajek na kolację nie podajemy“

Musimy przyznać szczerze, że aczkolwiek większość zakładów gastronomicznych w naszym mieście posiada obsługę żwawą i uprzejmą — to jednak zdarzają się wyjątki, które urabiają złą opinię naszemu miastu. A Wrocław przecież przygotowuje wielką Wystawę, która według pesymistycznych obliczeń ściągnie do naszego miasta 800.000 turystów. Przybędą liczne wy-eleczki zagraniczne, organizowane będą pociągi popularne z całego kraju. Hotelarstwo i wrocławskie zakłady gastronomiczne stoją przed wielkimi zadaniami. Przyjeźdźni przede wszystkim w hotelach i zakładach gastronomicznych urabiają sobie opinie o skali uprzejmości miasta, które od-wiedzają.

Tymczasem przybył do Wrocławia w tych dniach pewien dziennikarz, który zamieszkał w hotelu „Grand” (małe filki pokoi z niezbyt świeżą nb. pościelą 360 złotych, przy czym od 5 rano stado ciężarówek ryczy wszystkimi klaksonami pod oknami hotelu). Zaszedł wieczorem do hotelowego baru i poprosił uprzejmie kelnera o podanie mu dwu jajek i butelki z masłem. Kelner spojrzał z najwyższą pogardą na gościa i machnąwszy mu serwetą pod nosem, zawołał!

— My na kolację jajek nie podajemy.

Dziwne jest to antynabiałowe nastawienie kelnera, jednakże sposób w jaki wyraził swą niechęć dla produktu ubocznego kur jest rażąco sprzeczny z zasadami dobrego tonu.

Fakt inny. Jest w centrum miasta duża restauracja z bufetem. Pewien przyjeźdźny wchodzi do tego przybytku i po-lewał zmarł — prosi na rozgrzewkę o kieliszek wódki. Cena — 60 złotych. A więc o 50% wyższa od innych, solidnie prowadzonych lokali.

Lekki protest i zapianie, czy można ten „cennik” opublikować w prasie.

Na to bufetowy wybucha szyderczym śmiechem i woła: — Ależ proszę bardzo i z podaniem nazwy lokalu, to nam zrobi reklamę...

Powiedzenie, że wysokie ceny reklamują lokal jest w czasach dzisiejszych conajmniej cyniczne. Wrocław nie posiada zamożnej klienteli, która by mogła nasycać kieszenie właścicielom luksusowych lokali.

Nie wątpimy, że zarówno Związek pracowników przemysłu gastronomicznego, jako też Zw. restauratorów ponoszą swych członków, iż w mieście, które w dużej mierze oprze swój dobrobyt na wielkim napływie turystów, uprzejmość w lokalach gastronomicznych jest nieodzowna.

Z. GROTE

W niedziele

Milicyjny walczą
z IKS-em

W nadchodzącą niedzielę bokserzy IKS-u stają do nowej walki o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Przeciwnikiem IKS-u będzie Milicyjny Klub Sportowy z Gdyni — niedawny pogromca Grochowa. Mecz odbędzie się we Wrocławiu, w sali Teatru Popularnego o godz. 12-tej.

Omówieniem tego interesującego spotkania zajmniemy się już w jutrzejszym numerze.

Bilety w przedprzedaży kupować można w firmie „Monaris” Nowowiejska 27 oraz w Księgarni „Trzeciński” pl. Solny (ostatni przystanek jedyński).

Obsada sędziowska

na meczach niedzielnych

Na niedzielne zawody bokserów o mistrzostwo drużynowe Polski, PZB wyznaczył następujące komisje sędziowskie:

KS Warta — Zjednoczeni w Poznaniu: ring Twardowski (Łódź); Federowicz (Śląsk), Szudziński (Częstochowa) i Stepien (Łódź).

IKS Wrocław — Milicyjny KS Gdynia we Wrocławiu: ring dyr. Zajątki, na punkty: Łukaszewski, Markowski (oba Śląsk) oraz Tługner (Poznań).

Wisła — Grochów w Krakowie: ring — Kubiak (Łódź), na punkty: Landau (Wrocław), Białas i Kłapsa (Śląsk);

Lublinianka — RCP w Lublinie: ring Lisowski (Warszawa), na punkty: Sierota (Łódź), Neuding i Krasuski (oba Warszawa).

Batory — CKS w Katowicach: ring Gruszczyński (Poznań); na punkty: Sieroszewski (Łódź), Winiarski (Kraków) oraz Leżbowski (Poznań).



Lekkoatleci już startowali w Krakowie i Katowicach

W Krakowie i Katowicach odbywały się zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgów, w hali krytej. Zarówno w jednym jak i drugim mieście zanotowano kilka niespodzianek. I tak w Krakowie Mitanowa — jedna z czołowych sprinterek polskich doznała porażki do młodzieżowej Perczykówny, zaś utalentowany Puzio przegrał swój pojedynek z harcerzem Serafinim. Szczegółowe wyniki uzyskane w Krakowie przedstawiają się następująco (podani są tylko zwycięzcy):

KONKURENCJE ŻENSKIE:

Bieg na 25 m.: 1) Perczyk (Sokół) — 4 sek.

Skok w zwyż: 1) Perczyk 130 cm. W klasie B. zwyciężyła Lewandowicz (HKS), uzyskując 125 cm. W skoku w dal z miejsca: 1) Janiszewska (HKS) 2,17 m. w klasie B. Amirowicz (HKS) 1,95.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Legutko („Wisła”) 4,23 m., 2) Mitan 4,13 m.

Pchnięcie kulą: 1) Ditekowska („Wisła”) 10,82 m.; w klasie B. 1) Konieczna 8,97.

Bieg 500 m.: 1) Bułanka (HKS) 2,06; w klasie B. — Błdziukiewicz 2,25,8.

KONKURENCJE MĘSKIE:

Bieg 25 m.: 1) Serafini (HKS) 3,6. 2) Puzio („Cracovia”) 3,7.

Skok w dal: 1) Serafini 6,21.

Bieg na 1.000 m.: 1) Widerski („Wisła”) 3:08.

Trójsek: 1) Serafini 12,46; w klasie B: Kulanda 11,06.

Skok o tyczce w klasie A.: 1) Chojnik 270 cm.; w klasie B.: Kulanda 280 cm.

Bieg na 1.000 m.: Stadnik (HKS) 3,24,3.

Pchnięcie kulą: Słowik („Cracovia”) 11,39, w klasie B.: Moszkowski (AZS) — 10,98.

Sztafeta 4x25 m.: 1) „Cracovia” 15,8, 2) „Wisła” 16,2. W ogólnej punktacji w konkurencjach męskich zwyciężył HKS, zdobywając 392,5 pkt. przed „Wisłą” 149 i „Cracovią” 141,5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli AZS 20 pkt. i Gluchoniemi — 4 pkt.

W konkurencjach żeńskich zwyciężył również HKS (424,5 pkt.) przed Wisłą i Legią. Niemniej emocjonujący przebieg miały mistrzostwa Śląska w Katowicach. Na zawodach tych uzyskano w kilku konkurencjach najlepsze wyniki tegorocznego sezonu w Polsce. I tak Hejducka w skoku w dal uzyskała długość 4,91, co jest jednocześnie trzecim najlepszym wynikiem uzyskanym w Polsce po wojnie. Jej koleżanka klubowa Herdówna skoczyła w zwyż 1 m. 39 cm., co jest również najlepszym wynikiem sezonu. Do innych niespodzianek zaliczyć należy porażkę faworyta w skoku o tyczce Muchy do Szendzielosza.

A oto zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach:

KONKURENCJE ŻENSKIE:

Bieg 30 m.: 1) Hejducka (Pogoń) 4,4.

Bieg 500 m.: 1) Wasilewska (Zgoda) 1 m. 45 sek.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Hejducka (Pogoń) 4,91.

Pchnięcie kulą: Paukówna (KS Zgoda) 8,97.

Skok w dal z miejsca: 1) Wierczokówna (Pogoń) 2,16.

Skok w zwyż: Herdówna (Pogoń) 139 cm.

KONKURENCJE MĘSKIE:

Bieg 800 m.: 1) Rzeźniak (Zgoda) 2,28 sek.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Kiszka (Ligonia) 6,32.

Bieg 30 m.: 1) Kiszka (Ligonia) 4 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Drożdżyński (Odra Opole) 11,61.

Skok w zwyż: 1) Kiszka (Ligonia) 1,64.

Skok o tyczce: 1) Szendzieloski (Ligonia) 3,20 m. (J.).



W Kairze odbywają się obecnie wielkie zawody tenisowe, w których biorą udział dwaj tenisisci jugosłowiańscy — Mitic i Pallada. Oba goście odnieśli cały szereg zwycięstw, mimo, iż konkurencja w zawodach jest bardzo silna. W grze pojedynczej panów Mitic pokonał Shacisa (Egipt) 2:6, 7:5, 6:4.

Anglia — Polska w Warszawie

Polski Związek Tenisowy otrzymał już oficjalne zawiadomienie od Komitetu Organizacyjnego rozgrywek o puchar Davisa, że mecz Polska — Anglia odbędzie się w maju br. w Polsce przypuszczalnie w Warszawie.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski
W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13.30 — „Rewizor”.
W piątek, dnia 14 bm. o godz. 18.30 — „Tosca”.

Popularny
Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„ŚLĄSK”, Ogrodowa 97 — „Ludzie i maszyni”, film francuski.
„WARSZAWA”, Fredry 17 — film produkcji polskiej „Złota Maski”.
„POLONIA”, Zeromskiego 58 — film produkcji radzieckiej „Siedmiu Smiełych”.
„TĘCZA”, Kościuski 177 — film produkcji radzieckiej „Śluby Kawalerskie”.
„PIONIER”, Stalina 71 — film produkcji radzieckiej „Triumf Młodości”.
„FAMA”, Piłsudskiego — film produkcji szwedzkiej „Twardzi Ludzie”.
Kino sayano: w piątki, soboty i niedziele.

Początek seansów w dal powrodo: 16-ta i 18-ta, w niedziele 14, 16 i 18.

Początek w lanych kinach o godz. 15, 17 i 19. W niedziele i święta o godzinie 13, 15, 17 i 19.

Radio

CZWARTEK, 13 marca 1947 r.
6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Piesń relig. 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 „Kącik młodych talentów” — młodzież Wrocławskiego Konserwatorium przed m. krowionem. 14.20 „Zapomniane pieśni” — w wyk. Tomasza Szczęsnego. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski. 19.15 Recital fortepianowy Teofil Mar. kiewicz. 19.45 Pięty i komunikaty. 19.57 Program ogólnopolski. 23.30 Lek. kalny program na jutro. 23.35 Muzyka z płyt. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego, 24.00 na czas, hymn i koniec audycji.

OFIARY

Właściciel restauracji „Narcyz” we Wrocławiu złożył w naszej redakcji kwotę zł 2015, na najbardziej potrzebne dzieło, którą to kwotę przebrali stali klienci restauracji.

Nocne dyżury aptek

„POD ZGODĄ” — Witosa 47.
„POD ŁABEDZIEM” — Pułaskiego 16.
„POD ROZĄ” — Olszewskiego 75.



Dziś Pafawag — IKS

Mecz, który może dać paszport do Ligi

To jest pech. Zaledwie pierwsze oznaki wiosny w ubiegłym tygodniu pozwoliły piłkarskim władzom naszego okręgu na rozpoczęcie urzędowania, na umiśnienie i ulepszenie terminarza rozgrywek, a już święty śnieg przekreślił zaistniały plan wyłonięcia mistrza piłkarskiego Dolnego Śląska na tydzień. A termin rozpoczęcia rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej, z którego nieubiegające się. Bez względu więc na śnieg, mroź i słabe przygotowanie musimy dziś rozpocząć tegoroczny sezon.

Zainauguruje go mecz IKS — Pafawag, bo tak los chciał by na pierwszy ogień w sezonie poszły te kluby toczące ze sobą „świętą wojnę”. Dzisiejszy mecz będzie spotkaniem niezwykle ważnym i sędziować może, komu przypadnie paszport i prawo brania udziału w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do Ligi. W tej chwili, gdy nie znamy jeszcze wyniku dzisiejszego spotkania, największe szanse na zdobycie mistrzostwa posiada RKS Pafawag, który w jesiennej rundzie nie stracił

ani jednego punktu i zdystansował IKS o 3, zaś Polonię o 4 punkty.

Pafawag za tym może pozwolić sobie na zremisowanie z IKS-em i nawet na porażkę z Polonią, aby za garnąć tytuł mistrzowski. IKS musi obydwie swe mecze wygrać, a wyprzedzić może Pafawag dopiero w wypadku jego porażki z Polonią. Polonia ma szanse najmniejsze. Spójrzmy zresztą na tabelę:

1) Pafawag	4	8	13:5
2) IKS	4	5	9:6
3) Polonia	4	4	11:6

Spodziewamy się tedy, iż dzisiejszy mecz będzie szczególnie zażarty, jak każde decydujące spotkanie, ale nie spodziewamy się by stał na dobrym poziomie. Pierwszy mecz po prawie trzymiesięcznej przerwie, brak zgrania i zły stan boiska nie są tymi czynnikami, które wpłynęłyby na wysoki poziom meczu.

Każde spotkanie na śniegu czy błocie nie jest sprawdzianem wartości grających drużyn i często przy padek wypacza właściwy wynik meczu. Obawiamy się, by dzisiejsze spotkanie nie decydowało o wyniku, co działałoby się z krzywdą dla zespołu lepszego.

Jak oceniamy szanse? Jak już zaznaczyliśmy, Pafawag wysłać się zbytnio nie musi, wystarczy mu bowiem remis, IKS natomiast grać musi na „pełną parę”, gdyż ewentualne zwycięstwo nad Pafawagiem wzmocniłoby drużynę przed nieuniknioną ciężką przeprawą z Polonią.

Pafawag gotuje nad przeciwnikiem lotnością i szybkością taku. Tak przynajmniej było w jesieni. Pamiętam, że w ostatnim meczu tych dwóch drużyn najbardziej uwijała się na boisku pomoc IKS-u, której trudno było zablokować i utrzymać w szachu piłkę przeciwnika z Janeczkiem, Sambozem i Dąbrowskim na czele. Ciężar odpowiedzialności więc spoczywać będzie na Kosturkiewiczach, którzy pod swą opieką mieć będzie musiał niebezpiecznego Janeczka.

Nadto drużyna Pafawagu coraz bardziej konsoliduje się. Do niedawna najsłabszym punktem drużyny był

bramkarz, obecnie na pozycji tej zagra b. rezerwowi bramkarz warszawskiej Polonii — Lech.

Mecz na boisku AZS-u rozpocznie się o godz. 15-tej. J.J.

A więc w roku 1950 polecimy na księżyc?

Przed paroma dniami świat miał swą sensację w dziedzinie techniki, która zbladła może w okresie wielkich wydarzeń w polityce międzynarodowej.

Oto na pustynnej przestrzeni, gdzie w Stanach Zjednoczonych wystrzelono w niebo pocisk rakietowy, który osiągnął 5.792 km. na godzinę

160 . 9 km wysokości.

Spełnia się wizja Juliusza Verne?

W Ameryce na marginesie tego eksperymentu mówi się już dziś o możliwościach wizji Juliusza Verne, który w XIX wieku przewidział wiele nowoczesnych wynalazków i przepowiadał wystrzelenie pocisku na księżyc przy pomocy gigantycznej haubicy.

Oczywiście sprawa ewentualnego wyrzucenia pocisku na księżyc jest niesłychanie skomplikowana. Należy przeprowadzić jak najbardziej dokładne badania, dotyczące promieniowania, siły kosmicznego promieniowania, ciśnienia itd.

Model rakiet, międzyplanetarnej Nie mniej uczeni amerykańscy opracowali już model przyszłej rakiet międzyplanetarnej.

System tej rakiety polega na skombinowaniu dwu rakiet — niejako rakiet — matki i rakiet córki.

Wydawnictwo „STEFAN”
Pierwszorzędna ze Lwowa
pracuje H. Brodskiego 6.
b. Pomorskiej
Firma W. SKŁADZIEŃ

Rakiety — córka odłączyłaby się w pewnym momencie od rakiety matki i lądowałaby na księżycu lotem szybocowym. Nastąpiłoby to w momencie przekroczenia pasa przyciągania ziemskiego. W chwili uderzenia rakiety o powierzchnię księżycy — nastąpiłoby zapalenie nieznanego dotychczas bliżej związku chemicznego, co byłoby źródłem światła tak silnego, iż można by go dostrzec przez olbrzymie teleskopy.

A więc rok 1950

Inżynierowie i uczeni amerykańscy przypuszczają, że już w roku 1950 może nastąpić wystrzelenie pierwszej rakiety na księżyc. Trasa lotu byłaby bardzo dokładnie opracowana przy zastosowaniu wszystkich dostępnych działających elementów lotu międzyplanetarnego.

Kupimy Samochód ciężarowy

w dobrym stanie od 3 — 7 ton

HURTOWNIA KOLONIALNA I. Celiński i S-ka
Wrocław, ul. św. Antoniego 10. Tel. 4-94.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z postanowieniem § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6.XII.1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków samorządowych (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 71 z r. 1933) Zarząd Miejski miasta Wrocławia ogłasza, że w czasie od 14 do 20 marca b.r. wyłożony jest do przeglądania w Wydziale Finansowym I piętro pokój Nr 290 preliminarz budżetowy miasta Wrocławia na rok 1947.

Płatnicy podatków komunalnych, pragnący przeglądać preliminarz, mogą to uczynić w podanym wyżej terminie w godzinach urzędowych od 8-maj do 14-tej i w tym czasie wnieść ewentualne uwagi.

Przewodniczący

W. (—) Mgr. POŹNIAK LEOPOLD
Wiceprezydent Miasta

Wezwanie

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna Województwa Dolno-Sląskiego we Wrocławiu, ul. Włodkowska 11/13, wzywa wszystkie Zakłady pracy do korzystania z usług R. C. A. do natchmiasłowego zarejestrowania się w jednej z Delegatur R. C. A. a mianowicie:

- w Dzierżoniowie, ul. Kilińskiego 31
- w Jeleniej Górze, ul. Kilińskiego 10
- w Żarach, ul. Broni Pancernej 5b
- we Wrocławiu, ul. Włodkowska 11/13

Kierując się względami wygody w utrzymywaniu kontaktu i łatwości realizowania przydziałów.

Wrocław, 10 marca 1947 r.

DYREKCJA

OGŁOSZENIE

Oddział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Wrocławia wzywa wszystkie Instytucje do rozliczenia się z kart odzieżowych, pobranych za kwartał II t.j. miesiąc czerwiec, w terminie do 13.III b.r. Zaś za kwartał III t.j. miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień 1946 r., w terminie do 20.III. b.r. Rozliczenie z prowizorycznych kart odzieżowych winno być sporządzone na wzorach przewidzianych przy rozliczeniu kart żywnościowych — miesiącami (osobno za czerwiec, osobno za lipiec, sierpień i wrzesień ub.r.

Za Prezydenta Miasta Wrocławia

(—) JOZWIĄK PIOTR

Kierownik Oddziału Apr. i Handlu

K-633

MATERIAŁY BIELSKIE, WEŁNY DAMSKIE, JEDWABIE DESENIOWE I GŁADKIE PŁOTNA, WSZELKIE WYROBY BAWELNIANE

K 630

Kupisz najkorzystniej w firmie:

Bławat Polski

WROCLAW, UL. OLAWSKA 19

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP (centrum) z urządzeniem i mieszkanem do sprzedania. Wiadomość: Stalina 22 (galanteria). 1953

SKLEP. Odstąpię sklep spożywczy. Ul. Cybulskiego 17. 1940

MOTOR ze skrzynką biegów do „Opła Blitza” — 3 ton — kupię — Wrocław Piwońska 8, warsztat. 1918

ZAKUPIMY bednarkę żelazną 30 — 200 milimetrów szeroka 1 — 3 mm grubą. Najmiej 5 ton jednego gabunku. Taśmę żelazną blachę 3 mm. Wrocław, skrzynka pocztowa 5. 1930

SKLEP do odstąpienia, wiadomość: ul. Wygodna 12/3 (boczna Nowowiejskiej). 1974

SAMOCHOÓD osobowy „Wanderer”, sześciocylindrowy po generalnym remocie sprzedany lub zamieniony na małostrazowy, najchętniej — „DKW”, tel. 678. 1988

MASYNY do pisania w bardzo dobrym stanie, sprzedam okazjnie, tanio. Pod nr. „1994”. 1994

APARAT „Kino - Eksat”, sprzedam — Mańkowski, Kłodzko, Walecznych nr. 14. 2013

SKLEP z mieszkaniem odstąpię. Wiadomość: Poznańczyka 21 (drzwi na lewo). 1978

POSZUKUJE sklepu w centrum — zwrot remontu. Zgłoszenia „Sł. Pol.” pod „2036”. 2036

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

MECH Eugenia, unieważnia: dowód służbowy, karty: odzieżowe i żywnościowe, kartę tramwajową. 2001

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną i inne na nazwisko: Orpin Kazimierz. 1928

UNIEWAŻNIAM zagubione zielone prawo jazdy wystawione na nazwisko Piechocki Marian, Lwówek Śląski. 1957

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną, wydaną w Tarnopolu, na nazwisko: Jafowa Anna. K-601

UNIEWAŻNIAM: kartę majątkową na nazwisko Łabędziewicz Józef, zam. w Środzie Śląskiej, ul. Bieruta 44. 1986

UNIEWAŻNIAM: skradzioną kartę ewakuacyjną, majątkową, wydaną przez Koców Muculski, kontrakt majątkowy. Sejal Józef — Namysłów, Mostowa. 1987

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, dowód tożsamości na nazwisko: Nawrot Edward. 1950

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową wyd. przez Urząd Wojewódzki na nazwisko: Majchrzak Stefania. 1979

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną, dowód osobisty — Bińczyk Władysław. 1975

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód rejestracji R.K.U., odcinek wymeldowania, wyciąg metryki dziecka, dokumenty z konsulatu amerykańskiego. — Budzyna Edward. 1972

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko: Janas Tadeusz. 1950

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, na nazwisko: Trochimiak Antoni, kartę ewakuacyjną, metrykę i inne. 1962

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód, wydany przez P.U.R. w Legnicy, na nazwisko: Barzycka Irena. 1903

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji R.K.U., zaświadczenie pracy, prawo jazdy na nazwisko: Domagalski Klemens. 1964

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, odcinek zameldowania — Wrocław, metrykę urodzenia, legitymację Uzbap. Spół., Pietryka Stanisław. 1906

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko: Lucjan Wiśniewski. 1920

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, wydaną w Wilnie na nazwisko: Cumft Anna. 1970

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę majątkową nr. 711/45, wydaną przez P. U. R. Zamość. Tadeusz Jan Nowak. 1903

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Wiekna, odcinek zameldowania i karty żywnościowe na nazwisko: Edward Wróbel. 1990

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, karty odzieżowe oraz karty żywnościowe na nazwisko: Kardymowicz Helena. 1906

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko: Maciejewicz Romuald, dowód osobisty, kartę R.K.U., prawo jazdy i inne, wydane w Białymstoku. K-617

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie wydane przez R. K. U. Brzeg, kartę rejestracyjną R.K.U. Brzeg na nazwisko: Czechko Ryszard, zam. Cieplice, Sobieskiego 3. K-608

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewidencyjną na motocykl, nr. rejestracyjny 76214, wydaną przez W.U.S. — Jelenia Góra, nominację na warsztat ślusarski, wydany przez T.Z.P. Jel. Góra, kartę tymczasowego zameld., wydaną przez M.O. — Kalisz, dowód zameld. R.K.U. Kalisz na nazwisko: Łepczyński Tadeusz. K-610

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, kartę R.K.U. — Bolesławiec, kartę repatriacji. wyd. w Dzieńdżicach na nazwisko: Sieniecki Adam, zam. Cieplice. K-611

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę ewakuacyjną z Rosji, dyplom rzeźniczo-wędliniarski, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej i przemysłowej, metrykę urodzenia na nazwisko: Gawlik Józef. K-612

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, metrykę urodzenia na nazwisko: Lange Józefa — Kar. pacz. K-613

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową nr. 0123748, wydaną R.K.U. — Łódź na nazwisko: Kozłowski Włodzisław, Jelenia Góra, Zaułek 33. K-614

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje: Związek Inwalidów, Związek Walek Zbrojnej, P.P.S., Związku Zawodowego Prac. Przem. Budowlanego, wystawione na nazwisko: Witkecki Tadeusz. K-615

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną nr. 13008, wydaną przez komisję ewakuacyjną w Dukaszach. pow. Jezioro na nazwisko: Urbanow na Jadwiga. K-616

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty i legitymację Ubezpieczalni Społecznej, rejestrację R.K.U. — Wrocław, kartę odzieżową, obłądową; zaświadczenie pracy, 3 odcinki zameldowania, metrykę urodzenia dziecka, dowód osobisty — Szurowski Henryk. 2002

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy nr. 38481. Petrajtis Kazimiera. 2009

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną nr. 751, Nika Teofil, legitymację Lasów Państwowych, metryki urodzenia Maria, Marta, Hubert — Nika. 2003

UNIEWAŻNIAM kartę R.K.U. — Piętków, legitymację M.O. na nazwisko: Sedowski Stanisław. 2004

UNIEWAŻNIAM kennkartę, akt przydziału gospodarstwa z P.U.R., akt ślubu, zaświadczenie R.K.U. na nazwisko: Pledor Ludwik. Korytów 18. 2005

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko: Nowacki Władysław. 2006

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości, pas pograniczny, na nazwisko: Maciak Aleksandra. 2007

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, karcosej masarską na nazwisko: Bwerańska Franciszka. 2007a

UNIEWAŻNIAM legitymację Polakoci, zaświadczenie R.K.U. na nazwisko: Piątek Czesław. 2008

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko: Łuniewska Anna. 2009

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie R.K.U., dowód osobisty, legitymację straży państwowej na nazwisko: Rytko Bronisław. 2010

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko: Ligęza Anna. 2011

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę R.K.U. wydaną w Gliwicach, epis majątku zaa Bugu, kwit daniny narodowej na nazwisko Broczek Franciszek. 2012

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, kartę poborową na nazwisko: Chwirut Stefan. 2014

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę ewakuacyjną, kartę osiedleńczą na nazwisko: Kalucki Jerzy. 2016

UNIEWAŻNIAM, dowód własności aparatu radiowego, metrykę urodzenia, oszacowanie mebli, na nazwisko: Tomaszewicz Biruta. K-618

UNIEWAŻNIAM książkę konia, urodzonego 1945 r. (klacz), własność Wiktora Franciszka. K-619

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia z wojska nr. 1150, wydaną przez R. K. U. — Nowy Sącz, dowód zameldowania, świadectwo praktyki ślusarskiej, wyciąg metryczny, wydany przez parafię Rożnową, na nazwisko: Garbacz Franciszek. K-620

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany — Czarnolesie, zaświadczenie rejestracyjne R.K.U. — Nowy Sącz, potwierdzenie wniosku przyznania prawa własności na nazwisko: Arendarczyk Franciszek, Zalesin. K-621

UNIEWAŻNIAM książkę konia, urodzonego 1939 r. (klacz), nr. 2930, własność — Bochenka Mariana. K-622

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany w Czarnolesie, na nazwisko: Janusz Jan. K-623

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. — Świdnica na nazwisko: Bądzioł Ambroży. K-627

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową, wydaną przez jednostkę wojskową, na nazwisko Kalicki Jan. 2042

Na sezon wiosenny

K 571



WEŁNY BIELSKIE
Jan Złotogórski
Wrocław, ul. Olawska 4

Nasiona warzyw i inne, nawozy sztuczne, karbolinę sadowniczą, ciecz kalifornijską, plugi, brony, koks, papę, cement, naftę, ropę, oleje i smary, podkowy, gwoździe, worki, wyroby tekstylne, rowery oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym **sprzedaż**

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
we WROCLAWIU, ul. Tadeusza Kościuszki 76
telefon 451

kłora też kupuje zboże, oleiste i nasiona oraz słomę.

Rozprządza towary w ramach akcji „Przemysł dla wsi” i sprzedaje węgiel po cenach używanych (bardzo niskich) dostawcom jęczmienia lub żyta. K 470

Uwaga

SKUPUJEMY: Szmaty, papier, wszelkie pierze, oraz flaszki wszelkiego rodzaju. Punkty skupu. Wrocław, ul. H. Pobożnego 12 — 14 — 16 i Grunwaldska 14. 1977

ZAMIEŃ: działkę 10 ha — 7 km od Kłodzka; przy większym gospodarstwie z inwentarzem żywym i martwym, na ładny domek z ogrodem, lub ernego 2 — 6 ha, w pobliżu stacji kolejowej lub miasta. Wiadomość: „Czytelnik” — Kłodzko. 2018

INSPEKTORAT Szkolny w Legnicy, składa serdeczne podziękowanie ob. Wolkowej Józefie za złożone 3.000 zł., na rzecz sierot, zamiast kwiatów imiennych — wiceprezydentowi Legnicy, ob. Lambrechtowi Romanowi. 1989

WYKONUJE plany techniczne oraz obliczenia statyczne. Zgłoszenia: Administracja „Słowa Polskiego” pod „Plany Techniczne”. 1961

FILATELISTOM cenniki wysyła Dom Filatelistyczny Wlkrośwał, Poznań — Św. Marcin 18. K 518

STĘPLE kauczukowe wykonywa „EL — CHA — FILM”, Warszawa, Jerolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K 480

WROCLAW, dn. 10.III.47 r., niedziela, przybłąkał się wlokacz na ulicy Słowiańskiej. Zgłoszenia: ul. Ofiar Oświęcimskich 19, Elektro-technika. 1997

ZGINAŁ pies kudłaty, duży czarny, podpalony, proszę o zwrot. Jar. Dąbrowskiego 78a. Piekarnia. 1978

ZARZĄD Miejski m. Wrocławia, decydując z dnia 7 marca 1947 r., udzielił obywatelowi TRUMPOWI Wolfgangowi, synowi Ludwika i Heleny, z domu Lipińskiej, urodzonemu dnia 12. VII. 1910 r. w Chorzowie, zamieszkałemu we Wrocławiu, ul. Mosiężna 8, zezwolenia na zmianę imienia „Wolfgang” na imię „Włodzisław”. 1967

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego we Wrocławiu, podaje do wiadomości, że dnia 14 marca 1947 r. o godzinie 11-ej, odbędzie się licytacja przy ulicy Traugutta nr. 62, następujących ruchomości: — maszyna do pisania, koń gnady, klacz gnada, 2 plat formy, 5 biurek dębowych, zegar, stół, 16 worków cementu, 1 1/2 m³ kantówek, 400 sztuk dachówek. Wrocław, 10 marca 1947 r. 1995

OSTRZEŻENIE. Biuro Techniczne — Handlowe, Wrocław, Dworcowa 9, ostrzega przed nabyciem około 100 kg cyny do lutowania 60% w próbach, skradzionej z magazynu biura. W wypadku zaferowania sprzedaży, należy zawiadomić najbliższy komisariat Milicji Obywatelskiej. 1909

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmują: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 12

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19 Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00 Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98 Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2 Zegad: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego Kamienna Góra: Księgarnia Kola „Czytelnik” Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43 Wrocław: Księgarnia Kola „Czytelnik” Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wala

Poszukujemy kilku mieszkań 2 i 3 pokojowe z kuchnią. Koszt remontu swracamy. Zgłoszenia UL. KOŁCIUSZKI 49. DRUKARNIA.

ZAMIEŃ: komfortowe 5 pokojowe z wszelkimi wygodami (może być z meblami) mieszkanie w Gdańsku na takiś ewant. 4 pokojowe we Wrocławiu. Zgłoszenia: Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu, Plac Muzealny 16 — Sekretariat, pokój 5. 1984

ODDAM piekarnię z mieszkaniem, za zwrotem kosztów. Górnicza 49. Pilczyc. 1983

BEUKAM 2 — 3 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów. Oferty do „Słowa Polskiego” dla „77”. 1905

POSZUKUJE mieszkania do 3 pokoi z kuchnią za zwrotem wszystkich kosztów. Oferty: „Słowa Polskie” pod „Nr. 100”. 2044

POSZUKIWANIA RODZIN

ZARAWSKI Adam, poszukuje syna Mariana. Zgłoszenia kierować: Zarawski Adam, Wrocław, ul. Wielka 150. 1915

LEWOCZKO Jan, Kamienica 190, poszukuje siostry — Heleny Kalinukowskiej z domu Lewoczko, urodz. 1912 r. w Stojanowie, pow. Radziszów, zam. wieś Tetewczyce, ostatnio we Lwowie, Lyczakowska 190. K-600

ROŻNE

NAFRWA wiecznych piór i ołówkow automatycznych Specjalność „Pelikany”. Wronecki — Traugutta 69 i p. tramwaj 5 K-449

Redaktor Naczelny: Teofil Witke.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68 Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 — 13-ej. Sekre. 117. — Il codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.